

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Orgau Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego,
 CZASOPISMO
 poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
 W Państwie Austryackiem rocznie 6 kor. w. a.
 półrocznie 3 kor. 90 h.
 W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 3 rs. pół-
 rocznie 1 rs. 80 kop.
 W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem:
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
 półrocznie 4 franki.
 Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem
 pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przełądu
 weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanow-
 skiego l. 33 w c. k. Akademii weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa Pol-
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolffa
 w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 20 h. za
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 50 h.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. MAG. STANISŁAW KRÓLIKOWSKI.
 Komitet redakcyjny: Prof. Dr. Mieczysław Grabowski, — Prof. Józef Kubiński,
 Dr. Włodzimierz Kulożycki, — Lek. wet. Narcyz Sikorski, — Wet. krajowy
 Ludwik Timofitiewicz.

Wielbłąd w gospodarstwie rolnem

podał

OTTON BOCHWIC.

Zmieniają się do koła nas rzeczy i stosunki z taką szybkością, iż za nią podąża przystosowanie się nasze, ludzkie — z niemałym trudem. Przełom w ustroju społecznym, względnie do rolnictwa nastąpił i niejako już się ustalił w zachodniej Europie, a do nas wkra-
 cza z nieprzepartą, żywiołową siłą, następując na własność większą, by dzielić ją na coraz mniejsze udziały, zanim ostatecznie roz-
 parceluje między własnoręcznie zagon swój uprawiających pracow-
 ników, zostawując chyba tylko leśne obszary wespół z rzad-
 kiami, w wyjątkowo możliwych rękach skupionemi latyfundiami. Praca rolno-gospodarska, staje się z roku na rok coraz trudniej-
 szą, coraz skąpiej się oplacając. I tylko zamięłowanie, umiejętność
 a wytrwałość, połączone ze skromnością wymagań i aspiracyj —
 składają się na wytworzenie typu pracowników na rolnych, śred-
 niej miary, obszarach. Typ to najpożądany przez swą społeczną
 użyteczność, jeżeli staje się wzorem dla własności mniejszej, a roz-
 sadnikiem inteligencji fachowej i miejscowej — z dziada, pra-
 dziada osiadłej — więc tradycjami i sercem zrosłej z tą glebą,
 co doń przemawia pamiątkami a nadziejami kołyszce. Lecz ażeby
 się na takim posterunku godnie utrzymać, należy w głębi ducha

uznawać jego ważność jako obowiązku społecznego i dostrajać doń wartość nie tylko moralną lecz intelektualną i fachową, opierając tę ostatnią na najściślejszym rachunku we wszystkich szczegółach, by niwy uprawiane były najstaranniej i możliwie najoszczędniej. W rachunku tym, żaden drobny nawet szczegół nie powinien być pominiętym ani lekceważonym, zemścił by się bowiem narażeniem rezultatów na niepomyślność.

Jednym z głównych czynników, wchodzących w rachunek w gospodarstwie rolnem, dworskiem — są siły robocze — reprezentowane przez ludzi, zwierzęta i maszyny, we wzajemnym ich do siebie stosunku. W dobie obecnej, w całej Europie, robotnik rolny staje się droższym i rzadszym. Rozwój miast i przemysłu sprawia, że wszystko co ruchliwsze, zdolniejsze odbiegawiosek, a pozostali mają dość zajęć domowych — więc potrzebom pracy po dworach nie czynią zadość. Dwory zatem przemysłiwać muszą by mniejszą ilość czeladzi i najemnika, nadstarczyć inwentarzem roboczym, jakościowo i ilościowo zwiększonym, A że koszt utrzymania inwentarza roboczego są bardzo znaczne — więc staje się kwestya pierwszorzędną — jakiego rodzaju inwentarz skuteczniej a taniej daje się w rolnictwie wyzyskać. U nas, jak dotąd, szło o to, czy woły, czy konie? Mnóstwo debatów i obrachowań siliło się o rozwiązanie tego dylematu nie doprowadziwszy do uogólnionych pewników. Te bowiem, zależą od warunków, w każdym gospodarstwie różnych — a zmieniających zasadnicze dane, służące za podstawę przy obliczaniu kosztów utrzymania koni lub wołów, oraz efektu pracy tych zwierząt. Na szerokich wszakże przestworzach naszego globu człowiek w nader odmiennych bytując warunkach, musi też, dla zaspokajania swych potrzeb, odmiennymi posługiwać się środkami, biorąc je tam i takie, jakie mu były bliższe a dogodniejsze, lub łatwiejsze.

Zapewne — nim zdołał ujarzmić zbrojnego w rogi dzikiego wołu — lub rączego konia okiełznać i wprzadz do posług, łatwiej mu było poddać swej woli ociężałego osiołka, lub zupełnie bezbronnego a mniej krnąbrnego wielbłąda. O tych bowiem zwierzętach najstarsze wspominają pomniki, przedewszystkiem Biblija. Skoro zaś udoskonalono środki komunikacyi, zbliżając mieszkańców najrozmaitszych stref, więc i zwierzęta przez nich używane straciły cechy poprzedniej wyłączności. Obecnie wielbłąd, nie tylko dla Araba, kołyszącego się na jego grzbiecie, jest „okrętem pustyni“; nie tylko w Arbie Kirgiza, brnąc przez syberyjskie śniegi, przewozi poczty i podróżnych, — lecz i dla chłopca wscho-

dnio-rossyjskich guberni stał się „Adamową owcą”, służąc do wielorakiego pożytku, karmiąc mlekiem i mięsem, dając przyodziewek z miękkiej sierści, a w pługu pracując cierpliwie, w wozie zaś lub wierzchem posuwistym skroczem ciężary przewożąc, nie zmyliwszy drogi nawet w czasie śnieżnych zadymek — sam zaś żywiąc się wstrzemięźliwie niewybrednym karmem. Czyżby i u nas — skromny w wymaganiach a wytrwały wielbłąd — nie mógł być, w niektórych przynajmniej okolicach i warunkach, z pożytkiem do prac rolnych użyty? Toć przecie ten przybysz — acz daleki — lecz wcale nam nie obcy. Już nasz Mieszko I. ślubując przyjaźń Ottonowi III. podarował mu wielbłąda. (Smoleński. Dzieje nar. pols. T. I. str. 12). Za Krzywoustego „niemało objuczonych wielbłądów bizantyjskiego pochodzenia dostawało się do Polski”. (Smolka. Mieszko Stary str. 82).

Od czasów Witołda wespół z Tatarami, a później często „z łupem wojennym na pohańcach zagartywano” i „naprowadzano do Polski wielbłądów siła” — iż stał się naszym domowym zwierzęciem, hodowanem w kraju i stale towarzyszącym naszym hufom, czy biegły „komunikem” przez bezdroża i „pola dzikie”, czy ciągnęły wyprawą powolną na Wołoszę lub Turka. Wielbłąd dźwigał na swych garbach „ołowie, prochy i wszelki wojennych przyborów zapas”, wyręczając w tej pracy szlachetnego konia „polskiego” gdy ten niósł ochoczego rycerza, zdrowie i życie poświęcającego „ojczystej potrzebie”. Tej potrzebie g’woli, nasze wielkie rody hodowały nie tylko liczne koni stadniny, lecz i sporo wielbłądów. Takich X. Konst. Ostrogski „kilkanaście sztuk ofiarował w darze Henrykowi Walezjuszowi, gdy ten jako król obrany do Polski zawitał”. Gdy atoli z biegiem czasu — hart narodowego ducha rozmiękał a gnuśniał — marniały stopniowo stadniny szlachetnych bojowych rumaków, zaś hodowla wielbłądów prawie całkiem zanikła, chociaż jeszcze za czasów sromotnej pamięci króla Stanisława Augusta, książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich „podróżował po kraju z taborem z 14-stu wielbłądów”. (Korzon).

Wszelakoż nie jest mi wiadomem, bo w żadnej książce nie napotkałem, ażali wielbłądy były u nas do prac rolnych używane. Niemniej przeto, żywo mnie to, jako rolnika, obchodziło. Zatem, gdy literatura nie dawała dostatecznych wyjaśnień, pozostawało starać się o to drogą osobistych stosunków i prywatnej korespondencyi. A że niema chyba takiej krainy, chociażby nawpół dzikimi hordami zamieszkałej, gdzieby niedola nie zagnała rodaków, a ci nosząc w duszy — jako jej przymiot najgłówniejszy —

miłość dla kraju, — przypatrują się w obcych stronach wszystkiemu coby w swoich mogło być pożytecznem. Otóż — gdym się o wielbłądach zaczął rozpytywać przez listy — udzielono mi licznych wskazówek i informacyj osobiście poczynionych, a obok tego wskazano mi osoby miejscowe, specjalnie kompetentne i obeznane z danym przedmiotem. Obserwacye i wskazówki, zdania, uwagi i rady, jakich mi łaskawie i życzliwie udzielić raczyli panowie: Achmet-Chusajnow z Orenburga, Arciszewski Wład. z Kurhanu, Bały-ku-Tiumeń ksiązę właściciel dóbr w astrachańskiej gub., Branczaninow, gubernator samarski, gubernatorowie orenburski i astrachański, Kaszyrski, agronom z Orenburga, Kruglikow i Małasców z Saratowa, Owskiński Jan, znany naszym szerokim kołom rolnik-reformator, Szunikow z Orenburga, hr. Tołstoj, J. N. Zieleniewski z Korowej Łuki, Zaćwilichowski Szczęsny, Zubowicz i wielu innych z Krymu, Kaukazu, Azji mniejszej i średniej. Tych panów opinie były tego rodzaju, że niepozostawało mi nic innego, jak tylko poddać je probierzowi praktycznego zastosowania, co uskuteczniając — latem w 1893 roku — sprowadziłem do folwarku Paulinowo (przy stacji kolejowej „Leśna“ w powiecie Nowogródzkim) dwa wielbłądy wałachy, z dóbr Bogoduchowo Hr. Tołstoja. Jednocześnie brat mój Roman Bochwic, sprowadził parę do Podoroska (gub. grodzieńska) i p. Ursyn Niemcewicz do Kniaziewicz (gub. grodzieńska) kilkanaście sztuk różnej płci i wieku.

Teraz p. Niemcewicz w liście do mnie pisanym powiada: „jestem przekonany, że gdyby ktoś hodowlą wielbłądów zajął się na seryo, oddałby tem wielką przysługę całemu krajowi“.

Ja sam — mając za sobą siedmioletnie doświadczenie, tak u siebie jako i w Podorosku (ś. p. Romana Bochwica) przyszedłem do przeświadczenia, że połowa koni w gospodarstwach naszych — z korzyścią pod wieloma względami — może być zastąpiona przez wielbłądy. „Przez to“ — pisze p. J. Owskiński — „zaoszczędzi się wiele owsa, a oprócz tego będzie zasługa“.

Tu główną rzecz stanowi oszczędność, wyrażającą się w tem, że jeżeli utrzymanie konia kosztuje — jak wiadomo — minimalnie sto rubli — to utrzymanie wielbłąda tylko dwadzieścia pięć. Zatem na każdej czwórce koni, zastąpionej czterma wielbłądami, zaoszczędzi się corocznie trzysta rubli.

A co do efektu pracy, to wielbłąd wołu przewyższa pod każdym względem i o każdej porze. Obaj bowiem przy ślizgocie i gołoledzi nie mogą pracować, co zresztą i koniowi umożliwia

tylko kucie. Pozatem zaś wielbłądy jak i konie bywają rozmaitego typu, Afrykański, jednogarbny dromedar, gdy pod wierzch wytresowany — jako „chedżyn“ — przewyższa najdzielniejszego arabskiego konia rącością i wytrwałością. Na takim „chedżynie“ Mechmed-Ali uchodząc z Kairu do Aleksandryi przebiegł 175 kilometrów w 12 godzin bez odpoczynku, zostawując poza sobą najdzielniejsze „dżanety“.

Ale dromedar arabski na Kaukazie i w Krymie do pociągu okazuje się nieudolnym, zresztą, dla tego może, że go w chomont lub jarzmo wprzęgano, nieodpowiednio do jego organicznej budowy, w Indyach bowiem, w Bucharze i Turkmenji, wprzęgany do szlei, pracuje dromedar zarówno z dwugarbnym wielbłądem, obok obu tych typów mieszańca, przez miejscową ludność bardzo cenionego. Dla naszego kraju, wszelakoż, za najodpowiedniejsze mniemam azjatyckie dwugarbne. Zresztą z takimi tylko prowadziłem i prowadzę doświadczenie, wykazujące: że regularną równomiernością posuwistego kroku w maszynach (kosiarce, żniwiarce, siewniku, kartoflarce, w kieracie) ma przed koniem pierwszeństwo, przez spokojną jednostajność działania maszyn. W pługu — wyprzedza obok pracujące konie, — wyoruje bródz prostą jak struna, więc przy oborywaniu kartofli jest przez to niezrównany w dokładności. W bronie w czwórce, wespół z końmi, idąc pierwszym po przedzie reguluje robotę. Przy zwozie, ciężar 40-sto pudowy, wielbłąd w pojedynkę dowozi ośm razy, gdy konie, pracujące w parze, z 50-cio pudowym ciężarem zwracają dzieśięć razy.

Wielbłąd jest posłuszny i łagodny, najchętniej z nim pracują wiejskie dziewczęta, zwykle wierzchem na nim jeżdżące w pole i z pola. Mrozy i słoty wielbłąd u nas przenosi łatwo, owszem zimą czuje się najlepiej, wtedy garby mu rosną i wygląda rzeźko. Słabszym bywa na wiosnę gdy lenieje, upałów nie lubi, muchy, komary, baki są dlań utrapieniem, wtedy chudnie i smutnieje.

W karmie jest niewybrednym. Je wszystko: łubin zielony, osty, sitowie, wszelkie liście, stare miotły, kartofle, pije wywar; ale można go rozpieścić, wtedy, czekając na lepszy, może całemi dobami nietknąć gorszego karmu i głodny iść do roboty.

Na ogół, wielbłądy zjednały dla siebie tak miejscową czeladź jako i rządce Paulinowa p. Al. Kuleszę, a mnie do powiększenia ich ilości w moich gospodarstwach, czego dokonam przy pierwszej sposobności.

Floryanów, w styczniu 1900 r.

Walka z gruźlicą u bydła rogatego w Galicyi,

opisał

Teofil Sochaniewicz

krajowy nauczyciel weterynaryi.

(Ciąg dalszy).

Badanie połączone z próbą tuberkulinową wykonałem w 9 oborach t. j. w jednej prywatnej i w 8 oborach zarodowych.

Zanim podam ogólny wynik badania każdej obory osobno i oznaczę procentowo ilość sztuk, które uznałem za chore, podejrzone i lekko podejrzone, przedstawiam opis wszystkich czynności, z jakimi łączy się badanie i szczepienie każdej obory. Jako przykład biorę opis czynności dokonanych w oborze F.

Obora F. składa się z 46 sztuk bydła rogatego rasy Simenthal pełnej krwi t. j. z 27 krów, 16 jałówek, 2 buhajków i 1 byczka, nie licząc cieląt niżej 5 miesięcy, których nie badałem i nie szczepiłem. Badanie i szczepienie obory tej trwało od poniedziałku do soboty.

W poniedziałek po południu, przybywszy na miejsce, zrobiłem przegląd i spis wszystkich sztuk do badania przeznaczonych w takim porządku, w jakim stoją w stajni, a podzieliwszy całą ilość sztuk na 3 partye I. = 15 sztuk, II. = 15 sztuk, III. = 16 sztuk, przygotowałem trzy tabelki badania, do których powciągałem z księgi zarodowej Nr., nazwę, wiek i rodzaj każdej sztuki.

We wtorek rano o godzinie 6 $\frac{1}{2}$ rozpoczęło się właściwe badanie i przygotowanie pierwszej partyi do szczepienia przy pomocy 5 ludzi, przeznaczonych do pilnowania sztuk, którym termometry założono, i do trzymania zwierząt podczas klinicznego badania. O godzinie 6 $\frac{1}{2}$ rano założyłem wszystkim 15 sztukom ciepłomierze maxim. poprzednio należycie skontrolowane, wprowadzając każdej sztuce do odbytu cały ciepłomierz tak, że tylko dwie nitki jedwabne, u główki ciepłomierza uwiązane, były widoczne. Po założeniu w ten sposób wszystkich 15 ciepłomierzy ustawiałem pomocników w tyle krów badanych, aby każdy z nich miał 3 sztuki do pilnowania, przyczem pouczyłem ich, w jaki sposób chwycić palcami owe nitki, skoro tylko zwierzę podniesie ogon do oddawania kału, z którym zawsze ciepłomierz wypada na podłogę, przyczem albo się tłucze albo ginie w podściółce. Prócz tego wskazałem każdemu pomocnikowi, w jaki sposób ma ciepłomierz, od upadnięcia na ziemię ochroniony, napowrót do odbytu włożyć natychmiast po oddaniu przez bydłę

kału. Założone ciepłomierze pozostawiałem w odbycie przez 15 minut, poczem zleciłem wyjmować je po jednym w tym samym porządku, w jakim były założone, wygłaszając dla uniknięcia pomyłki, numer i nazwę sztuki. Z każdego termometru odczytywałem ilość stopni i zapisywałem w odpowiedniej rubryce na tabelce. Termometr po odczytaniu kładłem do miednicy z wodą, w której pomocnicy je myli, a po obtarciu, przez wstrząsanie, słupki rtęciowe w nich obniżali. Skontrolowane przezemnie ciepłomierze układano w pudełku do ponownego użycia. W ten sposób o godz. 7 rano miałem zapisaną pierwszą ciepłotę wewnętrzną normalną każdej sztuki z osobna. W taki sam sposób dokonałem mierzenia ciepłoty wewnętrznej u tych samych 15 sztuk w ciągu dnia jeszcze 4 razy t. j. o 10 godz. przed południem, o 1-szej i 4 po południu i o 7-mej wieczorem.

W ciągu tego samego dnia, w międzyczasie mierzenia ciepłoty wewnętrznej, badałem klinicznie każdą sztukę z osoba, badałem tętno, oddech, opukiwałem i osłuchiwałem klatkę piersiową wreszcie badałem dostępne mi gruczoły limfatyczne i wymiona. Prócz tego w czasie całodziennego pobytu w stajni obserwowałem badane sztuki, aby sprawdzić, czy procesy życiowe w ich ciele odbywają się prawidłowo. Ważniejsze nieprawidłowości spostrzeżone u pojedynczych sztuk notowałem natychmiast w odpowiednich rubrykach tabelki.

Wieczorem u owych 15 sztuk dokonałem toalety skóry w miejscach, gdzie szczepienie miało być uskutecznione a to przez wystrzyżenie sierści przy tylnym brzegu lewej łopatki na powierzchni kilkunastu centymetrów kwadr. i wymycie tych miejsc ciepłą wodą mydlaną, wreszcie przez wytarcie czystym płótnem.

Tego samego dnia między godziną 9 a 10 wieczorem przystąpiłem do aktu szczepienia, poczyniwszy uprzednio następujące przygotowania: do naczynia szklanego z szczelną przykrywką wlewałem bulion mięsny wyjałowiony w ilości 45 gr., poczem z flaszeczki zawierającej 5 gr. skoncentrowanej tuberkuliny, wlewałem zawartość do owego bulionu, poczem flaszeczkę płukałem resztką bulionu we flaszcze pozostała.

W bulionie tuberkulina rozpuszcza się wybornie i po wstrzyknięciu bywa daleko łatwiej wessaną aniżeli rozpuszczona w wodzie. Z tego powodu używam do rozcieńczania tuberkuliny tylko bulionu. Po dokonaniu tego przykrywam natychmiast naczynie z tuberkuliną a oczyściwszy dokładnie dziesięciogramową strzykawkę Pravaz'a i igielki słabym roztworem sublimatu naciągam pełną strzykawkę rozcieńczonej tuberkuliny i regulator na ramie-

niu tłoka strzykawki ustawiam na podziałce „3”. Teraz przystępuję do krowy, którą pomocnicy trzymają za rogi i podpierają, zmywam skórę w miejscu do szczepienia przeznaczoną waczką umoczoną w roztworze sublimatu (1:1000), oczyszczam koniec igielki nad płomieniem lampki spirytusowej a zrobiwszy palcami jednej ręki na skórze fałd, drugą wbijam w tenże igielkę mniej więcej do połowy długości tak, aby koniec jej znalazł się w luźnej tkance podskórnej, poczem podaną przez pomocnika strzykawkę nasadzam w tkwiącą w skórze igielkę i zawartość oznaczonej części strzykawki wprowadzam pod skórę. Po dokonaniu tego strzykawkę oddaję pomocnikowi do trzymania w położeniu poziomem, igielkę ostrożnie wyjmuję ze skóry i chwilowo napowrót na czop strzykawki zakładam. Z drugą sztuką postępuję zupełnie tak samo i tylko regulator stawiam na podziałce „6”. Dla trzeciej sztuki ustawiam regulator na podziałce „9” i tak samo wstrzykuję dawkę 3 gramową rozcieńczonej tuberkuliny*).

Po zastrzyknięciu trzeciej krowy wracam do stołu, obmywam strzykawkę i igielkę, regulator zsuwam do podziałki „10”, naciągam ponownie pełną strzykawkę rozcieńczoną tuberkuliną i szczepię następne 3 sztuki. W ten sposób dokonywam szczepienia 15 sztuk w ciągu 20—30 minut tak, że czynność ta kończy się zwykle o godzinie 10 w nocy. Po zaszczepieniu strzykawkę, igielki i naczynie natychmiast oczyszczam, a sztuki badane zostawiam w spokoju do godziny pół do szóstej rano dnia następnego.

We środę t. j. dnia następnego założyłem ciepłomierze sztukom zaszczepionym o godzinie 5¹/₂ rano tak, że już o godzinie 6 miałem zanotowaną ciepłotę wew. wszystkich sztuk 15-tu. Mierzenie ciepłoty u sztuk do I. partyi należących odbywało się co dwie godziny t. j. o 6-tej, 8-mej, 10-tej i 12-tej przed południem i o 2-giej, 4-tej i 6-tej po południu. Po upływie tego czasu zrobiłem zestawienie najwyższej ciepłoty z dnia tego z ciepłotą średnią i najwyższą (maxim.) z dnia poprzedniego i oznaczyłem stopień reakcji u każdej sztuki. W ten sposób badanie partyi pierwszej rozpoczęte we wtorek rano ukończonem zostało we środę wieczorem.

Równocześnie jednak z badaniem sztuk należących do partyi pierwszej tego samego dnia rozpocząłem badanie i mierzenie ciepłoty przed szczepieniem u 15 sztuk, należących do partyi drugiej zupełnie tak samo, jak to się działo we wtorek z partią pierwszą.

*) W ostatniej oborze ze względu na znaczny wzrost i wielką żywą wagę sztukom dorosłym wstrzykiwałem po 5 gr. rozcieńczonej tuberkuliny. (Przyp. autora).

W taki więc sposób dokonałem badania i szczepienia I. partyi z 15 sztuk złożonej we wtorek i we środę, II. partyi również 15 sztuk liczącej we środę i we czwartek, wreszcie III. partyi złożonej ze sztuk 16 we czwartek i piątek.

Po przeprowadzeniu takiego badania u wszystkich sztuk należących do obory F., rozpatrzyłem zapiski poczynione w tabelkach badania z wywiadów jak również z własnej obserwacji i na podstawie tychże w zestawieniu z reakcją sporządziłem tabelkę przedstawiającą „ogólny wynik badania“, w której wskazałem, które sztuki uważam za chore, które za podejrzane, a które za lekko podejrzane. Udzieleniem rad i wskazówek dotyczących usunięcia sztuk chorych, wybrakowania i wykluczenia od rozplodu sztuk podejrzanych, wreszcie wskazaniem sposobów przeprowadzenia dezynfekcji stajni zakończyłem swą czynność w oborze F.

(D. c. n.).

Projekt ustawy o rangach weterynarzy rządowych.

Długo oczekiwana ustawa o regulacji rang weterynarzy rządowych stanęła już na parlamentarnym progu, przedłożoną bowiem została przed forum najwyższej reprezentacji państwowej, od której sprawności obecnie całkowicie zależy. Przynosi ona zaszczyt swym twórcom, gdyż nie tylko dąży do słusznego wynagrodzenia pracy, tych ważnych czynników maszyny państwowej, jakimi są weterynarze rządowi, lecz daje podstawy przyszłemu rozwojowi tej pięknej nauki, powołując do niej młodzież z jednolitem a dostatecznym wykształceniem i stawiając weterynaryę na równym poziomie z innymi umiejętnościami. Żałować tylko musimy, że ta organizacja przybyła do nas zbyt późno. Cóż robić, lepiej późno niż nigdy!

Dając miejsce w łamach Przeglądu nowowypracowanej ustawie, nie możemy się wstrzymać, choć to robimy z uszczerbkiem treści jego, aby nie przytoczyć objaśnień, które przy ustawie wydrukowane zostały w „Beilagen zu den stenogr. Protokollen des Abgeordnetenhauses“, gdyż motywa, które się na nie złożyły — najlepiej świadczą, iż stan weterynarski w Austrii zupełnie dorósł do swoich zadań i jasno wykazują, do jakiego stopnia zarzuty czynione z różnych stron weterynarzom były niesłuszne. Objasnienia te stanowią też będą po części bardzo ciekawą a po części jasną kartę historii weterynaryi w Austrii. Koledzy galicyjscy na walnem zgromadzeniu swego Towarzystwa przez wysłanie telegramów do Pana Prezydenta ministrów Körber'a i Szefa departamentu p. Rady dworu Sperk'a dali wyraz swej wdzięczności tym, którzy ujęli w swe ręce przeprowadzenie reformy; do wynurzeń tych przyłączamy się z całą szczerością.

S. Królikowski.

U s t a w a

z d. zmieniająca częściowo i uzupełniająca ustawę z 30 kwietnia 1870 dz. u. p. Nr. 68 i z 24 listopada 1876 dz. u. p. Nr. 137 i regulująca stosunki służbowe weterynarzy rządowych, pozostających w rządowej służbie weterynaryjnej.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje :

Postanowienia ogólne.

§. 1.

Przy władzach administracyjnych politycznych wszelkich instancyj będą ustanowieni jako stałe fachowe organa dla państwowych spraw weterynaryjnych szczególnie ukwalifikowani weterynarze rządowi (§§. 2 i 3).

O ile ta ustawa nie posiada odmiennych zarządzeń, podlegają weterynarze powiatowi pod względem mianowania i stosunków służbowych przepisom analogicznym urzędników conceptowych władz politycznych.

§. 2.

Do osiągnięcia stałej posady weterynarza rządowego przy państwowym zarządzie weterynaryjnym wymagane są oprócz warunków ogólnych, potrzebnych przy wstąpieniu do służby rządowej, jeszcze specjalne kwalifikacye (Nachweise) a mianowicie :

- a) z dobrym skutkiem odbyty egzamin dojrzałości na jednej z tutejszych szkół średnich (gimnazjum albo szkoła realna);
- b) otrzymanie w jednej z tutejszych Akademij weterynaryjnych, po złożeniu przepisanych egzaminów ścisłych, promocyi na stopień weterynarza (dyplom lekarza weterynaryjnego);
- c) z dobrym skutkiem odbyty weterynaryjny egzamin fizykalny.

§. 3.

Weterynarze rządowi pozostający przy zarządzie weterynaryjnym państwowym, o ile nie są po myśli §. 9 wcieleni do statusu urzędników Ministerjum spraw wewnętrznych są :

- a) asystenci weterynaryjni,
- b) weterynarze powiatowi,
- c) starsi weterynarze powiatowi,
- d) inspektorowie weterynaryjni,
- e) referenci krajowi dla spraw weterynaryjnych,
- f) referent ministerjalny dla spraw weterynaryjnych.

§. 4.

Do pozyskania odpowiednio uzdolnionej służby weterynaryjnej i celem praktycznego wykształcenia jej w sprawach państwowych będą ustanowieni przy władzach politycznych krajowych asystenci weterynaryjni z adjutem i bez tegoż, do których mają się stosować w ogólności analogiczne przepisy do tych, jakie się tyczą praktykantów conceptowych, pozostających w politycznej służbie administracyjnej.

Mianowania następują najpierw prowizorycznie.

Kandydaci, którzy jeszcze nie złożyli egzaminu fizykalnego, lecz posiadają jednak warunki w §. 2 pod literą a) i b) wymienione, a obok

zego byli co najmniej przez 1 rok zatrudnieni jako asystenci w jednym z zakładów naukowych weterynaryjnych lub jako weterynarze wojskowi, albo wreszcie wykażą, że co najmniej przez taki sam czas byli czynni w prywatnej praktyce weterynaryjnej, mogą w warunkach wyjątkowych być zamianowani prowizorycznymi asystentami weterynaryjnymi z tem zastrzeżeniem, że w przeciągu roku złożą weterynaryjny egzamin fizykacki. Okres ten może być w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przez naczelnika kraju przedłużonym i na rok następny.

Asystenci weterynaryjni po odbyciu z zadowalniającym wynikiem jedno-roczej praktyki prowizorycznej, a jeżeli prowizoryczne mianowanie nastąpiło tylko tymczasowo pod warunkiem złożenia weterynaryjnego egzaminu fizykackiego — po złożeniu tegoż egzaminu, otrzymują stałą posadę jako urzędnicy państwowi.

Weterynarze powiatowi i starsi weterynarze powiatowi.

§. 5.

Przy starostwach będą ustanowieni weterynarze powiatowi w X i starsi weterynarze powiatowi w IX randze urzędników państwowych w takim stosunku, ażeby w każdym okręgu administracyjnym, podlegającym władzy politycznej krajowej z całej liczby weterynarzy rządowych trzy piąte było zaliczonych do rangi X, dwie piąte zaś do rangi IX.

Przy każdym starostwie powinien z reguły funkcjonować jeden weterynarz powiatowy lub jeden starszy weterynarz powiatowy.

Inspektorowie weterynaryjni.

§. 6.

W celu prawidłowego funkcjonowania służby weterynaryjnej będą przy każdej politycznej władzy krajowej w miarę potrzeby ustanowieni inspektorowie weterynaryjni w VIII. klasie rangi urzędników państwowych, którzy są powołani do zastępstwa fachowych referentów (§. 7) w szczególności w sprawach nadzoru stosunków weterynaryjnych w okręgu administracyjnym przez odbywanie peryodycznych lub okolicznościowych podróży służbowych.

Krajowi referenci dla spraw weterynaryjnych.

§. 7.

Jako referenci fachowi dla spraw zarządu weterynaryjnego ustanowieni będą przy władzach politycznych krajowych weterynarze rządowi w VII randze urzędników państwowych, którzy otrzymają nazwę „referentów krajowych dla spraw weterynaryjnych“.

Po dłuższej, szczególnie użytecznej pracy na tem stanowisku, referenci krajowi dla spraw weterynaryjnych mogą być posunięci do VI rangi urzędników państwowych.

Referenci krajowi dla spraw weterynaryjnych mają być wzywani na posiedzenia krajowej rady zdrowia w sprawach weterynaryjskich z głosem stanowczym.

Centralny zarząd weterynaryjny.

§. 8.

W celu pieczy nad czynnościami zarządu weterynaryjnego w ministerjum spraw wewnętrznych ustanowioną będzie odpowiednia liczba weterynarzy rządowych, którzy albo będą zaliczeni do statusu urzędników ministeryalnych, albo też ze statusu weterynarzy rządowych pojedynczych okręgów administracyjnych zostaną do służby powołanymi przez ministra spraw wewnętrznych.

Jako fachowy referent dla spraw weterynaryjnych centralnego zarządu weterynarskiego będzie ustanowiony przy ministerjum spraw wewnętrznych zgodnie z postanowieniem niniejszej ustawy ukwalifikowany weterynarz, który ma być zaliczony z reguły do VI, wyjątkowo do V klasy rangi urzędników państwowych i nosić będzie tytuł „ministeryalnego referenta dla spraw weterynaryjnych“.

Ministeryalny referent dla spraw weterynaryjnych ma być wzywany na posiedzenia najwyższej rady zdrowia w sprawach weterynaryjnych z głosem stanowczym.

Czynności szczególne.

§. 9.

Weterynarze państwowi, pozostający w służbie państwowej weterynaryjnej, mogą być przez politycznego naczelnika kraju względnie przez ministra spraw wewnętrznych przeznaczeni w sprawach tej gałęzi zarządu także poza ich zwykłym zakresem działania (§. 4 do 8) do czynności specjalnych.

Postanowienia przejściowe.

§. 10.

Co do osób, które zaczęły studyum weterynaryjne przed wejściem w życie obwieszczonego rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z 27 marca 1897 dz. u. p. Nr. 80 planu naukowego, to u tych przy ubieganiu się o prowizoryczną lub stałą posadę weterynarza rządowego w państwowej służbie weterynaryjnej kwalifikacye wymienione w § 2 pod lit. a) i b) zastąpione być mają przedłożeniem dyplomu weterynarskiego, otrzymanego według postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 12 lipca 1871 dz. u. p. Nr. 97 (§. 12).

Dotychczasowi koncepciści weterynaryjni, pozostający przy władzach administracyjnych krajowych w X klasie rangi urzędników państwowych, zostaną jako starsi weterynarze powiatowi zaliczeni do rangi IX i według §. 5 powyższego postanowienia liczba przypadających na tę klasę rangi urzędowych weterynarzy zostaje wziętą w rachubę.

Powiatowi weterynarze, którzy z początkiem ważności tej ustawy nie wysłużyli jeszcze 5 lat w państwowej służbie weterynaryjnej, mogą być mianowani dopiero po ukończeniu 5-ego roku służby starszymi weterynarzami powiatowymi.

Postanowienia końcowe.

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z pierwszym dniem następnego miesiąca po jej ogłoszeniu.

Równocześnie tracą swoją moc obowiązującą ustawy z 30 kwietnia 1870 dz. u. p. Nr. 68 odnoszące się do mianowania i stosunków służbowych weterynarzy rządowych pozostających w państwowej służbie weterynaryjnej, jak również §. 2 ustawy z 24 listopada 1876 dz. u. p. Nr. 137.

§. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Objaśnienia do projektu ustawy, mocą której przy częściowej zmianie i uzupełnieniu ustaw z dn. 30. kwietnia 1870, Dz. u. p. l. 68, i z d. 24. listopada 1876, Dz. u. p. l. 137, stosunki służbowe weterynarzy rządowych, będących w służbie państwowej weterynaryjnej, ulegną nowej regulacji.

Coraz większa potrzeba możliwie intensywnego wyzyskania wszystkich sił gospodarczych łącznie z całym szeregiem innych momentów spowodowała w ciągu ostatnich dziesiątków lat istotny wzrost wymogów podobnie jak we wszystkich działach publicznego zarządu tak też i w państwowym zarządzie weterynaryjnym. Pódezas gdy z jednej strony zrozumienie ekonomicznego znaczenia hodowli i handlu bydłem u szerokich kół ludności w pocieszającym stopniu zwiększyło się, to z drugiej strony częste grasowanie niebezpiecznych, dawniej po części nieznanych epizootyj szkodzi silnemu rozwojowi interesów hodowlanych i handlowych. W obu kierunkach, wyrosły i stanęły przed weterynarzami państwowymi zadania wielkie, pełne odpowiedzialności, których rozwiązanie tem trudniejszym się stało, że równoczesne szybko postępujące udoskonalenie praktyczne nauk higieny publicznej stawiało co raz to większe wymagania pod względem troskliwej kontroli środków spożywczych zwierzęcych a racjonalne zaopatrzenie w żywność wielkich ognisk ludności stawało się coraz trudniejszym.

Wynika to już z natury rzeczy, że tak znacznie zwiększone wymagania musiały wywrzeć ujemny wpływ przedewszystkiem na służbową sprawność tych organów, które powołane są do działania w urzędach politycznych jako stali, znający się na rzeczy doradcy we wszystkich zagadnieniach należących do zakresu publicznego weterynarskiego nadzoru.

Od czasu gdy zakres działania weterynarzy rządowych pozostających w służbie państwowej na mocy ustawy sanit. z 30. kwietnia 1870, ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych i ustawy o księgosuszu z 29. lutego 1880 w rozporządzeniu ministeryalnym z 21. czerwca 1882, Dz. u. p. l. 91, wydanem jako instrukcyja służbowa, określony został, uległa ta instrukcyja bardzo znacznemu rozszerzeniu przez późniejsze unormowanie zastosowania ogólnej ustawy o zarazach do szelestnicy u bydła i do róży u świń (rozporządzenie ministeryalne z 2. kwietnia 1885, Dz. u. p. l. 54), przez przepisy o tępieniu zarazy płucnej (ustawa z 17. sierpnia 1892, Dz. u. p. l. 142) i tępieniu pomoru świń (cesarskie rozporządzenie z 2. maja 1894, Dz. u. p.

l. 81), a szczególnie przez ugody zawarte z sąsiednimi państwami a dotyczące zaraz bydłych.

Przeprowadzenie tych przepisów stworzyło wielkie wymagania pod względem gorliwości służbowej, sumiennego i rozumnego spełnienia obowiązków weterynarzy rządowych, — i sobie głównie mogą te organa przypisać zasługę szybkiego i gruntownego skutku akcji podjętej w celu tępienia księgosuszu i zarazy płucnej

Obok usilnej działalności na polu zarządu weterynaryjnego w ściślejszem tego słowa znaczeniu, nie omieszkali weterynarze krajowi zwrócić swej troskliwości także i na sprawy specjalne, mianowicie na hodowlę bydła i wpływać w tym także względzie radą i nauką na ludność.

Odpowiednio do rozszerzonego zakresu działalności służbowej państwowych organów weterynaryjnych, jakoteż do postępującego rozwoju medycyny weterynaryjnej, musiały też być znacznie zwiększone wymagania, stawiane tej kategorii urzędników państwowych odnośnie do ich poprzedniego naukowego wykształcenia.

Gdy podług planu studyów z 12. lipca 1871, Dz. u. p. l. 97 warunkiem przyjęcia na kursa weterynaryjne, był dowód ukończenia szóstej klasy szkoły średniej lub złożenie specjalnego egzaminu wstępnego stał się dowód ukończenia szóstej klasy szkoły średniej według rozporządzenia ministeryalnego z 25. kwietnia 1886, Dz. u. p. l. 69 już warunkiem bezwzględnie koniecznym.

Gruntowną reformę całego studjum weterynaryjnego przyniósł plan studyów, ogłoszony na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 27. marca 1897, Dz. u. p. l. 80., według którego studjum to rozszerzone zostało z lat trzech na cztery i wzmocnione przez odpowiednie pogłębienie nauk podniesionych do poziomu studjum akademickiego. Stosownie do tego przyjęcie słuchaczy zwyczajnych zostało związane z dowodem złożenia egzaminu dojrzałości z pomyślnym skutkiem w jednej z tutejszych szkół średnich.

Według przepisu rozporządzenia ministeryalnego z 21. marca 1873, Dz. u. p. l. 37. mogą tylko ci weterynarze otrzymać stałą posadę w publicznej służbie weterynaryjnej przy urzędach politycznych, którzy po odbyciu dwuletniej praktyki jako weterynarze wojskowi lub prywatni albo po jednorocznem zajęciu jako asystenci szkoły weterynaryjnej, złożą pomyślnie przepisany w tym celu egzamin państwowy.

W widocznej sprzeczności z temi, w każdym kierunku zwiększonymi wymaganiami, — niezależnie od podwyższenia płac wszystkich urzędników państwowych według ustawy z 19. września 1898, Dz. u. p. l. 137 — nie zrobiono nic, by płacę i stanowisko służbowe organów weterynaryjnych rządowych odpowiednio do rozszerzonego zakresu działalności zastosować.

Zwłaszcza niekorzystnie ukształtowały się obecnie stosunki służbowe weterynarzy powiatowych, którzy stanowią najniższą kategorię organów weterynaryjnych w służbie państwowej.

Ustawą z dnia 30. kwietnia 1870, Dz. u. p. l. 68, zostali weterynarze powiatowi, którzy według §. 6. lit. b) tej ustawy mieli być ustanowieni przy starostwach, zaliczeni do X. klasy rangi z poborami od 400 do 600 złr. Korzyść, która wyniknęła dla weterynarzy powiatowych z tego, że według ustawy z 15. kwietnia 1873, Dz. u. p. l. 47, płaca urzędników X. klasy rangi na 900 do 1000 fl. obok dodatku aktywalnego od 160 do 400 złr. powiększoną została, wkrótce znowu przepadła, gdy ci urzędnicy na mocy

§. 2. ustawy z 24. 1876, Dz. u. p. l. 137, napowrót do XI. klasy rangi zostali cofnięci, z którą to rangą według ustawy z dn. 15. kwietnia 1873, pobory 600, 700 względnie 800 fl. i dodatek aktywalny 120, 150, 180 do 200 złr. były połączone. Obecnie pobierają rządowi weterynarze powiatowi przy równych jak dawniej dodatkach aktywalnych na mocy ustawy z dnia 19. września 1898, Dz. u. p. l. 172, płace wynoszące 800, 900 i 1000 zł. Tylko siedmiu rządowych weterynarzy powiatowych, którzy już przed wejściem w życie ustawy z 24. listopada 1876 na tem stanowisku służyli, a więc X klasy rangi dosięgli, pobierają jeszcze dziś płacę tej klasy rangi.

Pominąwszy to, że pobory XI klasy rangi z urzędowym zakresem działania i rzeczowem wykształceniem weterynarzy powiatowych się nie zgadzają, okazuje się także widoczna dysproporcya między wielką liczbą zostających w XI klasie rangi a małą w wyższych rangach systemizowanych miejsc weterynarzy rządowych, wobec czego dla weterynarzy powiatowych widoki na awans, nawet przy zupełnie zadawalniającej służbie, prawie że są wykluczone.

Według budżetu za 1899 przypadają na 347 miejsc weterynarzy powiatowych — wyłączając z tego zajęty w ministerjum spraw wewnętrznych personal — w ogólności tylko 34 miejsce na wyższe klasy rang, a to 14 weterynarzy krajowych w VIII, 7 inspektorów weterynaryjnych w IX. i 13 koncepistów weterynaryjnych w X. klasie rangi.

Tablica, (która została dołączona do objaśnień) daje pogląd na weterynarzy będących w służbie państwowej tak w poszczególnych królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, jakoteż i w całym państwie ze względu na zaliczenie ich od XI aż do VIII klasy rangi urzędników państwowych, ze względu na czas ich służby, ich wiek jakoteż i czas, który minął od chwili ukończenia ich studyów.

Że przy wzmagającej się drożyznie nie mogą roczne dochody podane w dołączonej tablicy wystarczyć na odpowiednią stanowi egzystencję, a tem mniej na środki konieczne do ciągłego dalszego kształcenia się naukowego, jakoteż i na sprawienie potrzebnych dla służbowych obowiązków narzędzi i aparatów, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Na znaczniejsze dochody z praktyki prywatnej nie mogą rządowe organa weterynaryjne liczyć a to z powodu ogromnego nawału zajęć służbowych. Odszkodowania za podróże pokrywają tylko zwykle bardzo skromnie rzeczywiste wydatki, a nawet względnie wyższe taksy za oględziny bydła na stacjach kolejowych zmniejszyły się w ostatnich czasach tak znacznie, że rządowi weterynarze są prawie wyłącznie ograniczeni od swojej pensyi.

Organa te muszą tem bardziej odczuwać przykre położenie materialne, że blizkiem jest porównanie ze stosunkami służbowymi reszty państwowych urzędników, zwłaszcza weterynarzy c. i k. armii, c. k. obrony krajowej, jako też i ze stosunkami służbowymi urzędników ciała autonomicznego, które to porównanie wypada w zupełności na ich niekorzyść.

Jeżeli uwzględnimy, że właśnie do rządowych weterynarzy należy opieka nad nader ważnymi interesami publicznymi w zakresie gospodarczym i zdrowotnym i że przy tem stawia się bardzo wysokie wymagania pod względem fachowości, obiektywności i obowiązkowości, okaże się usprawiedliwioną obawa, że przy dłuższem trwaniu terażniejszych złych stosunków, wkrótce okaże się dotkliwy brak odpowiedniego personalu w tej gałęzi zarządu państwowego.

Rząd postanowił więc, wzięwszy pod rozwagę głosy zachęty płynące z Rady państwa, jakoteż głosy kół urzędowych i zawodowych, polecić wypracowanie projektu ustawy i przedłożyć go do traktowania ustawodawczego, tendencją zaś tego projektu jest: nadanie położeniu ekonomicznemu i socyjalnemu weterynarzy rządowych pozostających w służbie państwa odpowiedniego korzystniejszego kierunku.

Ten cel osiągniętym będzie w ogólności przez to, że z jednej strony przedsięwzięto zmiany w hierarchicznym stanowisku tego właśnie ciała urzędniczego, z drugiej zaś, że wszystkie poszczególne kategorie służbowe będą podniesione do wyższej klasy rangi urzędników państwowych.

Wysokość sumy o którą roczne wydatki zwiększą się (314.500 koron) dowodzi, że rząd usiłował również i skarb państwa możliwie oszczędzać.

Do poszczególnych postanowień projektu ustawy trzeba dołączyć następujące uwagi:

Do §§. 1—3.

Obok wyżej wymienionego głównego celu t. j. polepszenia ekonomicznego i socyjalnego bytu weterynarzy rządowych, nie spuszcza projekt z oka warunków przyjęcia, oraz nowych warunków statusu, jakoteż — o ile to wogóle w ramach tej ustawy możliwe — przejrzystego i dokładnego przedstawienia zakresu działania tych organów.

Co się tyczy warunków przyjęcia osiągnięto cel przez postanowienia zawarte w §. 2. w związku z §. 4, ustępem 2-im. Treść §. 2. nie jest nową. O ile przepisy dotyczą specjalnej, fachowej kwalifikacyi weterynarzy rządowych, polegają one na rozporządzeniach ministeryalnych z 21. marca 1873, Dz. u. p. l. 37 i z 27. marca 1897, Dz. u. p. l. 80. Jest jednakże wskazaniem, by w chwili gruntownej reorganizacyi tego ciała urzędniczego, sama ustawa dobitnie określała warunki, które ze względu na fachową kwalifikację są przewidziane w całej akcji ustawodawczej.

Stosunki statusowe weterynarzy rządowych objaśniają dokładnie i przejrzysto §. 1, ustęp 2, i §. 3.

Co się tyczy w końcu zakresu działania weterynarzy rządowych, musiano się ograniczyć na postanowieniu ogólnem, zawartem w §. 1, ust. 1-ym zresztą na §§. 4 do 9, które dopełniają to postanowienie częściowo w kwestyi kategorii urzędników, ponieważ ten zakres działania, rzecz naturalna, polega tak częstym wahaniem, że nigdy nie może być ujęty wyczerpująco w ustawę.

Rząd zamierza przeto, równocześnie z ogłoszeniem ustawy wydać dla weterynarzy rządowych w drodze rozporządzenia, szczegółowy odpowiadający obecnym czasom, regulamin służbowy.

Do §. 4.

Wprowadzenie do organizmu weterynarzy rządowych służbowej kategorii asystentów weterynaryjnych, narówni wogóle stojących z praktykantami koncepcyjnymi urzędów politycznych, jest bezpośrednią konsekwencją głównej zasady zamierzonej nowej organizacyi zawartej w §. 1, ustępie 2.

Jeszcze i w ten sposób zapobiegnie się obecnemu złemu stanowi, że siły dostatecznie nie wyćwiczone będą w służbie praktycznej przyjęte jako weterynarze powiatowi, którzy jako tacy będą opatrzeni dosyć samodzielnym zakresem działania, co rzecz prosta, wymaga doświadczenia nabytego w służbie państwowej.

Przez postanowienia drugiego ustępu fizykacki egzamin weterynaryjny, który u rządowych weterynarzy zastępuje praktyczny, polityczny egzamin praktykantów conceptowych, ma być co do swego znaczenia dla osiągnięcia definitywnej posady w służbie państwowej postawiony na równi z egzaminem powyżej wymienionym.

Co się tyczy liczby systemizowanych adjutów, zamyśla rząd, jak to się wykazuje z tabeli (załącznik II.) stosunkowo mało ich rozdać. Dzieje się to nie tylko ze względu na interes skarbu państwa, ale także dlatego, że za daleko idące zwalenie pracy conceptowej na niewyćwiczone siły, ze względu na naturę wchodzących tu w grę czynności, nie leżało by w interesie służbowym.

Do §. 5.

Większość weterynarzy powiatowych, jak to w projekcie i co do innych służbowych kategorii konsekwentnie jest przeprowadzonym, będzie posunięta o jedną klasę rangi i wyżej, uż to jest obecnie. Część ich mniejsza otrzyma w każdym razie po przeskoczeniu X. klasy rangi odrazu IX. klasę. Wrzeczka niekonsekwencya będzie jednak dostatecznie usprawiedliwioną tem, że już przez organizację z roku 1880. wszyscy weterynarze powiatowi zostali zaliczeni do X. klasy rangi a stan, który zapanował przez ponowne przeniesienie ich do XI. klasy rangi, w każdym razie nie odpowiada już od dawna uzasadnionym wymaganiom.

Wskutek tego, że w ramach zamierzonej nowej organizacji dana ma być weterynarzom powiatowym możność, bez zwiększania czynności, posunięcia się do wyższej klasy rangi, dysproporcya między wielką liczbą weterynarzy powiatowych z jednej strony a małą ilością weterynarzy rządowych wliczonych do wyższej klasy rangi z drugiej strony byłaby znacznie zmniejszoną.

Do §§. 6 i 7.

Inspektorzy weterynaryjni będą posunięci z IX. do VIII. a referenci weterynaryjni w urzędach politycznych z VIII do VII klasy rangi urzędników państwowych. Stosownie do dzisiejszego stanu niezbędną jest rzeczą dla weterynarzy praktyczna znajomość bakterjologii, dla tego też wskazaniem jest, by w każdym okręgu urzędowania przynajmniej kilku weterynarzy rządowych te wiadomości sobie przyswoiło we właściwej mierze. Ponieważ nie wszędzie daną jest ku temu możność, zaniechano tedy wstawienia odpowiedniego postanowienia do ustawy; rząd zamierza jednak przy obsadzeniu wyższych miejsc służbowych (VIII. i VII. rangi) w przyszłości z reguły tylko takich rządowych weterynarzy uwzględniać, którzy z korzyścią uczęszczali przez czas oznaczony na kurs praktyczny bakterjologii.

Liczba inspektorów weterynaryjnych zaraz niema być wskutek zamierzonej reformy zwiększoną; ma ono jednak nastąpić w miarę potrzeby w przyszłości.

Referenci przy urzędach politycznych mają na przyszłość zamiast dotychczasowego tytułu „weterynarz krajowy“, ustanowionego na mocy ustawy sanitarnej z r. 1870, analogicznie do tytułu „referent sanitarny“ nosić tytuł „referenta weterynaryjnego“, która to nazwa dobitniej niżeli dotychczasowa określa ich zakres działania i ich stanowisko przy urzędzie politycznym.

Posunięcie poszczególnych krajowych referentów weterynaryjnych do VI. klasy rangi będzie miało miejsce tylko wyjątkowo, a to z jednej strony

jako nagroda za długoletnią, szczególnie pełną zasług służbę, z drugiej zaś strony służyć ma zachętą jako najwyższa możliwa do osiągnięcia dla organów weterynaryjnych klasa rangi, aby nie ustawiali w pilnem spełnianiu obowiązków swego zawodu.

Postanowienie końcowego ustępu §. 7. zawartem było częściowo w innem brzmieniu w §. 14, l. d. państwowej ustawy sanitarnej.

Do §. 8.

Postępujący naprzód rozwój weterynaryi sprawił, że w tym dziale zarządu państwowego, przypada coraz to większe znaczenie zarządowi centralnemu. Zakres jego działalności podlega, rzecz naturalna, wielkim wahanom. W czasach, gdy pomory znacznie się rozszerzą, gdy przeto rozwiniętą zostanie obszerna akcja by je wytępić, w chwili gdy zawierają się lub przeprowadzają umowy weterynaryjne z zagranicą i t. d. wzrasta zakres działalności zarządu centralnego niekiedy w dwójnasób lub nawet w trójnasób niż to ma miejsce w warunkach prawidłowych. Gdy się uwzględni, że w tych warunkach weterynarze rządowi różnych kategorii służbowych często tylko do tymczasowej służby do ministerjum muszą być powoływani, że nieda się naprzód oznaczyć, kiedy i pod jakimi warunkami organy powołane mogą być wliczone do statusu urzędników ministeryalnych jakoteż, że w wielkiej liczbie przypadków w znacznej mierze potrzebnem będzie współdziałanie jurdycznie wykształconych urzędników w weterynaryjnym zarządzie centralnym, trzeba starannie unikać stawiania tej, do każdorazowych praktycznych okoliczności zastosowanej organizacyi, zbyt ciasnych ograniczeń ustawowych.

Według ustawy sanitarnej z roku 1870. referent sanitarny ministerjum spraw wewnętrznych był zarazem referentem spraw weterynaryjnych. Przy silnym samodzielnym rozwoju, jakiemu uległy sprawy weterynaryjne w ostatnich dziesiątkach lat, stało się połączenie tych referatów w jednej ręce niemożliwem pomimo istnienia ścisłego związku między obiema gałęziami zarządu. Przez postanowienie więc „ministeryalnego referenta weterynaryjnego“ ma być istniejący już stan rzeczy jedynie potwierdzonym.

Postanowienie trzeciego ustępu nie jest zawartem w państwowej ustawie sanitarnej, odpowiada jednak analogicznemu postanowieniu co do krajowego referenta weterynaryjnego a w części także praktyce stosowanej w ostatnich czasach.

Do §. 9.

Przez §§. 4 do 8 określa się zakres działania poszczególnych kategorii służbowych weterynarzy rządowych przy różnych urzędach politycznych w bardzo ogólnych zarysach. W przeciwstawieniu do tego przez postanowienia §. 9. ma się zapobiedz wypadkom wyjątkowego służbowego zapotrzebowania. Przy tem zwrócono uwagę przedewszystkiem na wysyłanie weterynarzy do odpowiednich części państwa, przewidziane w konwencyach z innemi państwami, jak też na czasowe wysyłanie weterynarzy rządowych do tych w radzie państwa reprezentowanych krajów, w których o ustanowieniu inspektorów weterynaryjnych na razie jeszcze nie pomyślano. Takie zarządzenia wyjątkowe będą zastrzeżone, zwłaszcza co do urzędników wyższych klas rangi, tylko w razach nieodzownej konieczności.

Do §. 10.

Jakkolwiek — jak wyżej nadmieniono — zmiana studyum weterynaryjnego na studyum akademickie stanowi jedno z istotnych zastrzeżeń projektu ustawy, musi się zapobiedz przez odpowiednie zarządzenie przejściowe (§. 10, ustęp I.), by w czasie, kiedy nowy plan studyów nie może być jeszcze całkowicie przeprowadzonym, rząd nie był pozbawiony możności, w razie koniecznego zapotrzebowania weterynarzy zaspokoić swych potrzeb z liczby tych, którzy otrzymali dyplom na podstawie dawnego planu studyów.

Zaliczenie dotychczasowych koncepcistów weterynaryjnych do kategorii starszych weterynarzy powiatowych odpowiada zasadnie, że weterynarze rządowi wszelkich kategorii mają awansować o jedną klasę rangi wyżej, aniżeli to było dotychczas.

Ci urzędnicy będą dla politycznych urzędów krajowych służyć już w praktycznej służbie I instancyi jako siły wykształcone, którym już przy tem zajęciu nadarza się sposobność, przed awansem do wyższej klasy rangi zaznajomić się z czynnościami zarządu krajowego weterynaryjnego, ewentualnie nabyć tę szczególną kwalifikacyę, z którą według uwag do §. 6. wiąże się awans do wyższych klas rangi.

Ponieważ — jak to już przy §. 5. zauważono — wskutek zamierzonej reorganizacyi część weterynarzy powiatowych przeniesioną zostanie z XI. z przeskoczeniem X. do IX. klasy rangi, przeto słusznem będzie, że ta zupełnie wyjątkowa korzyść przypadnie takim tylko weterynarzom rządowym, którzy już przynajmniej przez pięć lat państwu służyli.

Do §§. 11 i 12.

Ustawa sanitarna z 30. kwietnia 1870, Dz. u. p. l. 68, traktuje sprawy weterynaryjne tylko ubocznie, jako część spraw sanitarnych, co — jak to bliżej określono, przy objaśnieniu §. 8. — nie odpowiada już w całości dzisiejszym stosunkom. Rząd wyszedł, więc z tego punktu zapatrywania, by przy gruntownej reformie państwowej weterynaryi wszystkie postanowienia, dotyczące posad i służbowych stosunków weterynarzy państwowych przy równoczesnem zniesieniu odpowiednich przepisów wyżej wemienionej ustawy, były określono. Oile niektóre, nieliczne tej sprawy dotyczące, postanowienia ustawy sanitarnej i w przyszłości pozostaną ważnemi, przeszły one w postaci częściowe zmienionej do przedłożonego projektu ustawy.

§. 2. ustawy z 24. listopada 1876, Dz. u. p. l. 137, który również ma być zniesionym odnosił się do wyżej wspomnianego przeniesienia weterynarzy powiatowych z X. do XI. klasy rangi urzędników państwowych.

Zresztą nie wymagają postanowienia tych paragrafów dalszych objaśnień.

Wiadomości bieżące.

Ukończyli c. k. Akademię weterynaryją we Lwowie: Vavrečka Emanuel rodem ze w. Stubine (Morawa), z odznaczeniem; Uličnik Ryszard z Kromieryża (Morawa); Bušek Jan z Lšteni (Czechy); Slavik Mojze z Nowego Yorku (Stany Zjednoczone); Landfisch Jakób z Tarnopola (Galicya); Józefowicz Antoni z Długiego (Galicya); Mark-

sztein Maksymilian z Brodów (Galicya); Heilpern Mojżesz ze Starych Brodów (Galicya), Richar Józef z Cerkowski voši (Kraina), Freiburger Kamil z Pinkofeld (Węgry), Demšar Jan z Češujin (Kraina).

Przeniesienia. Stanisław Wagner mianowany c. k. weterynarzem powiatowym w Sebeniko (Dalmacya) zrezygnował i zostałznaczony zastępcą weterynarza powiatowego w Zaleszczykach.

Lajčik Jan, wychowaniec akademii weterynaryi we Lwowie, weterynarz miejski w Telč (Morawa), został mianowany weterynarzem powiatowym w Lišov (Czechy).

Rozsypal Franciszek, wychowaniec akademii weterynaryi we Lwowie, przeniesiony został z Freiberg (Morawa) do Roznau (Morawa).

Ferdo Strouhal, wychowaniec Akademii weterynaryi we Lwowie, mianowany c. k. weterynarzem powiatowym z miejscem zamieszkania w Gospić (Kroacya).

Zjazd weterynarzy galicyjskich w celu omówienia środków, zmierzających do opanowania gruźlicy u bydła rogatego, ma się odbyć we Lwowie w pierwszej połowie czerwca lub jeszcze w końcu maja. Postanowiony on został na walnem zgromadzeniu galic. Towarz. weterynarskiego. Sądzimy, iż sprawa ta tak jest ważną, że nie potrzebuje poparcia i jesteśmy przekonani, iż dzień, który będzie wyznaczony na zjazd, zgromadzi wszystkich tych kolegów, którzy mając pod względem gruźlicy u bydła jakikolwiek materiały, czy to kliniczay, czy to statystyczny, mogą, chcą i powinni głos zabrać. W razie przeszkody do przybycia, mamy nadzieję iż Szanowni koledzy zgromadzone przez się materiały, choćby najskromniejsze, nadeślą już to wprost do Wydziału Towarzystwa już to do Redakcyi „Przeglądu weterynarskiego“.

Szczegółowy regulamin wystawy przyrodniczo-lekarskiej IX. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie r. 1900.

1. Wystawa przyrodniczo-lekarska odbędzie się w lipcu 1900 w Krakowie. Rozpocznie się z dniem otwarcia IX zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w sobotę dnia 21 lipca o godzinie 1 w południe, a trwać będzie 10 dni.

2. Rozdanie nagród wystawcom wyszczególnionym nastąpi podczas ostatniego publicznego posiedzenia zjazdu.

3. Nagrody ustanowiono następujące: dyplomy honorowe dla wystawców, których przedmioty wystawione nie są przedmiotami handlu; wielkie medale złote, medale złote, wielkie medale srebrne, medale srebrne, wielkie medale brązowe, medale brązowe i listy pochwalne.

4. W wystawie mogą brać udział tylko uczeni i przemysłowcy polscy. Firmy obce przypuszczone na wystawę mogą być tylko z tymi przedmiotami, których przemysłowcy polscy nie produkują, jak n. p. wyroby dla dentystów i t. p.

5. Sędziowie (jury) wybrani zostaną większością głosów członków obecnych na pierwszym posiedzeniu publicznem Zjazdu z grona członków, uczestników lub z poza grona stosownie do propozycyi uczynionej przez komitet wystawowy.

6. Za miejsce na wystawie zajęte opłacają tylko ci wystawcy, których okazy są przedmiotem handlu i to następujące kwoty: za 1 metr. kw. na

stołę 8 koron, na podłodze 4 korony, na gankach, podworcu, w ogrodzie po 2 korony. Przedmioty będące okazami czysto naukowymi wolne są od wszelkiej opłaty.

7. Okazy będące przedmiotem handlu, mają być wystawione w szafach, witrynach lub na podwyższeniach własnością wystawców będących, a dekoracje tych szaf, witryn i podwyższeń mają być dokonane kosztem wystawców za poprzednim porozumieniem się z komitetem wystawy i za zgodą tegoż na rodzaj i jakość dekoracji. Co do wystawienia zbiorów i okazów naukowych to pożądaną rzeczą byłoby, aby również we własnych szafach i witrynach właścicieli wystawione były, gdyby jednak to być nie mogło, wystawca powinien zawczasu, a najlepiej zaraz przy zgłoszeniu przedmiotów na wystawę oznajmić to komitetowi wystawy, który będzie się starał poczynić wszelkie możliwe ułatwienia do stosownego umieszczenia zbiorów takich pod osłoną szkła o ile na to pozwolą środki materialne wystawy.

8. Przy przedmiotach wystawionych mogą być dołączone specjalne katalogi wystawy, cenniki, ogłoszenia, adresy i t. p., które według życzenia wystawcy mogą być także rozdawane zwiedzającym wystawę.

9) Gdyby który z wystawców opłacających za miejsce życzył sobie aby komitet zajął się dostarczeniem mu odpowiedniej szafy, witryny lub podwyższenia, winien pod tym względem zawczasu, a najlepiej przy zgłoszeniu się na wystawę porozumieć się z komitetem wystawy, a zarazem w karcie zgłoszenia się życzenie to swoje uwidocznić w rubryce „Uwagi“. Tak samo winien w tej rubryce zaznaczyć, gdyby ustawieniem przedmiotów przysyłanych na wystawę chciał się zająć sam lub przez swego pełnomocnika, w przeciwnym razie komitet ustawienia na wystawie dokona.

10. Przy wszystkich przedmiotach przesyłanych na wystawę należy napisać ich cenę szacunkową w karcie zgłoszenia, a to celem asekuracji od ognia, której komitet dokona.

11. Przedmiotów wystawionych nie wolno przed zamknięciem wystawy bez osobnego pisemnego upoważnienia komitetu z wystawy usuwać.

12. Od sprzedanych na wystawie przedmiotów komitet pobiera 10% na rzecz wystawy.

13. Komitet ręczy za całość przedmiotów na wystawę przesyłanych od chwili odebrania przesyłki, jeżeli karta zgłoszenia we wszystkich rubrykach dokładnie wypełniona w oznaczonym czasie komitetowi doręczoną została, a także oświadczą, że tylko te przedmioty w katalogu wystawy umieszczone będą, które w karcie zgłoszenia się wymienione zostaną, a odpowiednia karta zgłoszenia się w terminie oznaczonym komitetowi doręczoną została.

14. Celem skutecznego reklamowania firm przemysłowców, ustanowił komitet przy katalogu osobny dział inseratów po cenie następującej: za całą stronę 20 kor., za pół strony 10 kor., a za $\frac{1}{4}$ strony 6 kor. Leży w interesie przemysłowców, aby o swych zakładach o ile możności jak najdokładniejsze podali publiczności uwiadomienia, a firmy swe rozgłosili, co w obec rozdawania katalogów za darmo członkom, uczestnikom zjazdu i wystawcom, rozsprzedawania katalogów poniżej kosztów druku publiczności, w końcu wobec okoliczności, że członkowie i uczestnicy zjazdu przedstawiają tę część publiczności, która z firmami na wystawie reprezentowanymi najwięcej stykać się musi już z natury swojego fachu, zdaniem komitetu

tym sposobem najskuteczniej poprze się przemysł, dla którego wystawa nasza ustanowiona została.

15. Gdyby który z wystawców życzył sobie co do swego przedmiotu na wystawie się znajdujacego, dawać publiczne ustne wyjaśnienia lub wykonywać eksperymentu, powinien uprzedzić o tem komitet, a to celem oznaczenia dnia i godziny, jakoteż poczynienia dla takiego wystawcy możebnych ułatwień.

16. Wszelkie korespondenecye i przesyłki mają być wysyłane franco pod adresem „Komitet Wystawy Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie“. Do frachtów przesyłek cła podlegających na wystawę przeznaczonych, należy dołączyć „kartę upoważniającą“, a wtedy przesyłka od opłaty cła uwolnioną będzie o tyle, o ile przedmioty frachtem takim objęte po zamknięciu wystawy wystawcy odesłane zostaną. Na przesyłkach przykleić należy kartki zielone, które komitet załączając przesyłając kartkę upoważniającą.

17. Ostateczny termin zgłaszania się jest dzień 10-ty czerweca r. b. Po tym terminie tylko za osobnem porozumieniem się z komitetem i to wyjątkowo mogą być przesyłki przedmiotów przyjęte na wystawę.

18. Przedmioty mają być uprzątnięte zaraz po zamknięciu wystawy, najpóźniej w tydzień potem. Przedmioty do tego czasu nie usunięte sprzedane zostaną na ryzyko wystawcy, a pieniądze złożone u przewodniczącego komitetu, gdzie przez miesiąc będą do rozporządzenia wystawcy, poczem obrócone zostaną na cel, jaki komitet uzna za właściwy.

19. Własnoręcznym podpisem na karcie zgłoszenia się położonym stwierdzi każdy wystawca, że na powyższe postanowienia komitetu bez zastrzeżeń się zgadza i przepisom tym się poddaje.

Wystawa przyrodniczo-lekarska IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie r. 1900. Celem wystawy jest przedstawić ogółowi publiczności a zebrany na Zjeździe lekarzom i przyrodnikom w szczególności ruch naukowy w piśmennictwie przyrodniczem, lekarskiem i technicznym, owoce badań umiejętnych, środki naukowe, jakimi obecnie się posługujemy, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa z naukami przyrodniczymi, lekarskimi i technicznymi w związku pozostaje, a przede-wszystkiem to, co się w kraju wyrabia, a więc nie potrzebuje być z zagranicy sprowadzane. W ten sposób mamy się rozpatrzeć czego nam jeszcze brakuje, a jakie są zalety i niedostatki w tem, co już posiadamy. Przedmioty więc kwalifikujące się do wystawy, są następującego rodzaju:

I. Literatura przyrodnicza, lekarska i techniczna z czasu od roku 1891—1900 włącznie, a więc:

pisma peryodyczne, wydawnictwa książkowe, dzieła i rozprawy traktujące o jakiegokolwiek gałęzi z nauk przyrodniczych lub lekarskich i technicznych,

diagramy, kartogramy, mapy i wszelkie wykazy statystyczne z zakresu demografii, fizyografii, statystyki zdrowotnej, higienicznej, zdrojowej, zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków, kas chorych i t. p.,

plany i opisy szkół, kuchni, łazienek, rzeźni, szpitali, zakładów do-broczynnych, higienicznych, fabryk i pracowni;

drzeworyty, litografie, sztychy, fotografie i inne sposoby odwzorowywania przedmiotów mających związek z naukami przyrodniczymi.

II. Okazy z zakresu nauk przyrodniczych, a między innymi:

preparaty anatomiczne i anatomo-patologiczne, naturalne lub sztuczne, tudzież zbiory preparatów mikroskopowych, okazy i modele z zakresu techniki naukowej wszelkich gałęzi umiejętności przyrodniczych.

III. Przetwory chemiczne i wyroby chemiczno-technologiczne.

IV. Przemysł techniczny, chemiczny, mechaniczny, budowlany.

V. Hygiena:

1. Produkty spożywcze i dyetetyczne, a więc: mięso, drób żywy i przygotowany, ryby żywe, sposoby karmienia i hodowania jednych i drugich. Konserwy, marynaty. Gotowe potrawy i sposób ich przygotowania. Jarzyny i owoce świeże i suszone. Mleko, masło, sery i wszelkie wyroby i przetwory gospodarstwa mlecznego, oraz przyrządy wzorowe do prowadzenia takiego gospodarstwa potrzebne. Kefir. Kumys. Mleko wielokrotne i mleko lekami zaprawione. Pieczywo. Miody, oraz to wszystko, co ma związek z hodowaniem pszczół. Wina owocowe i wina lecznicze.

2. Sposoby i środki żywienia ludności, wojska. Kuchnie tanie, polowe. Wartość odżywcza pokarmów w zastosowaniu do potrzeb społecznych. Pokarmy sztuczne. Fałszowanie pokarmów i napojów oraz sposoby wykrywania tegoż.

3. Urządzenie mieszkań, jak umeblowanie, opalanie, przewietrzanie, oświetlanie, zaopatrywanie w wodę, wydalenie odpadków i nieczystości, desynfekcyja.

4. Odzież, materyały surowe i przerabiane. Bielizna, obuwie, ubrania zwierzęcnie, pościel.

5. Urządzenia zdrowotne miast, jak: wodociągi, kąpiele, kanalizacyja, usuwanie odpadków, ogrzewalnie publiczne, łaźnie ludowe, oświetlanie, zabezpieczanie od pożarów, ratownictwo w nagłych przypadkach, urządzenia sanitarne na przypadek epidemii i klęsk elementarnych.

6. Urządzenia szpitalne jak okazy łóżek, pościeli, bielizny, druków administracyjnych itd.

7. Urządzenia szkolne i ochron dla dzieci, więc okazy ławek, tablic, przyrządów pomocniczych pedagogicznych, rozrywki, ogrzewanie, oświetlanie, wentylacyja.

8. Zestawienie usiłowań zmierzających do utrzymania i podniesienia zdrowotności młodzieży, więc plany parków Jordana, urządzenia gniazd sokolich; okazy i modele przyrządów gimnastycznych; kolonie wakacyjne i lecznicze; internaty i bursy szkolne.

9. Środki i sposoby ochraniańia zdrowia i życia robotników przy wykonywaniu specjalnych zawodów.

VI. Narzędzia i przyrządy:

1. Narzędzia anatomiczne, chirurgiczne, okulistyczne, położnicze, dentystyczne, semiotyczne, weterynaryjne.

2. Przyrządy ortopedyczne, elektrolekarskie, balneotechniczne, chemiczne, fizyczne, optyczne, meteorologiczne i astronomiczne.

3. Opaski i środki opatrunkowe.

VII. Pielęgnowanie chorych.

VIII. Fotografia.

IX. Wszystkie inne przedmioty, które się nie dały pomieścić w powyższych działach a mające związek z naukami przyrodniczymi, lekarskimi i technicznymi.

IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Ze względu na higieniczno-społeczną doniosłość sprawy wychowania fizycznego młodzieży, uchwalił komitet dla sprawy tej utworzyć odrębną (XXIV) sekcję naukową. Gospodarzem tej sekcji jest prof. Dr. H. Jordan (Kraków, Wiślna 5), sekretarzem Dr. Eugeniusz Ptasiński, nauczyciel gimn. (w IV. gimnazjum we Lwowie), do którego wszelkie sekcji tej dotyczące zgłoszenia i pisma przysyłać należy.

Zgłoszono wykłady: w sekcji VIII. (technicznej) zjazdu lekarzy i przyrodników polskich: Radca budowniczy miejski Wincenty Gorecki p. t. „Budowa nowej rzeźni miejskiej we Lwowie“, z planami.

W sekcji VI. (przyrodniczo-lekarskiej): Edmund Załęski „O niektórych zagadnieniach biologii i ich stosunku do praktyki hodowlanej“.

Weterynarze rządowi, na wniosek kol. Dr. Rutkowskiego, uchwaliли podczas zgromadzenia w dniu 18 marca oddać jednorazowo 10 procent całorocznej nadwyżki płac z chwilą wejścia w życie regulacji rang, na utworzenie stałego funduszu zapomogowego dla wdów i sierot pozostałych po niezamożnych weterynarzach. Uchwala ta ważną jest szczególnie dla weterynarzy wolnopraktykujących, gdyż ci, niestety, rodziny swoje w chwili swego zgonu muszą pozostawić opiece Opatrzności i dobrych ludzi, ta bowiem kategoria kolegów nie należy do klasy ludzi, której biuro wymiaru należyłości od spadków nie lekceważy.

15 miejsc rządowych dla dyplomowanych weterynarzy wakuje w Serbii. Dowiadujemy się o tem z prywatnego listu. Podania mają być wysłane do 13 kwietnia r. b.

XV. Walne zgromadzenie galic. Towarzystwa weterynarskiego odbyło się dnia 18 marca r. b. przy niezwykle licznym udziale kolegów zamiejscowych. Ożywione obrady i bogata treść obrad wyróżniały dodatnio to zebranie. Pragnąc, aby wyniki zjazdu, które niewątpliwie interesować będą szerokie koła fachowców, doszły w należytem streszczeniu do wszystkich kolegów, odkładamy umieszczenie sprawozdania do zeszytu majowego.

Obradom przewodniczył wiceprezes Prof. Dr. Grabowski, gdyż prezes weteryn. krajowy p. Timoftiewicz z przyczyny obłożnej choroby nie mógł uczestniczyć na zgromadzeniu. Gdy to piszemy, stan zdrowia kolegi prezesa o tyle się poprawił, że swe czynności urzędowe już spełnia.

Nadmienić musimy, iż influenza, grasująca w Galicji, dotknęła wielu kolegów lub ich rodziny, co też zmniejszyło liczbę uczestników zjazdu, którzyby niewątpliwie był jeszcze liczniejszy. Tej to okoliczności przypisać należy, iż dnia tego nie widzieliśmy kilku tych kolegów, którzy stale w zjazdach naszych uczestniczą.

Tegoż dnia odbyło się też zgromadzenie weterynarzy powiatowych w ścisłym kole. Niestety, krótkość czasu nie pozwoliła na rozwinięcie się dyskusji w takich rozmiarach, na jakie zasługiwał program zjazdu. Sądzimy, że dla zgromadzeń weterynarzy powiatowych należałoby wyznaczać dzień osobny, gdyż brak czasu zawsze będzie paraliżował obrady, jeżeli i nadal zjazd weterynarzy powiatowych zechce się łączyć z Walnem zgromadzeniem Towarzystwa.

Weterynarze wolnopraktykujący, jak o tem donosiliśmy, mieli zamiar zwołania zjazdu również na dzień 18 marca. Nie przyszedł on do skutku, z czego tym razem cieszyć się należy, gdyż nie mógłby się on należycie rozwinąć. Byłoby jednak rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby koledzy weterynarze wolnopraktykujący przynajmniej raz na rok zebrali się w celu omówienia swych interesów, które, powiedzmy to otwarcie, należą do bardzo nieświetnych, potrzebują więc koniecznie omówienia i podtrzymania.

Do wydziału galic. Tow. weterynarskiego wybrani zostali na XV. Walnem zgromadzeniu: prezesem prof. Józef Kubicki, wiceprezesem weterynarz krajowy p. Ludwik Timoftiewicz, sekretarzem naukowym prof. Dr. Mieczysław Grabowski, sekretarzem administr. kol. Józef Bloch, skarbnikiem inspektor weter. Dyonizy Herasymowicz. Komisya sprawdzająca pozostała bez zmiany. Do komitetu redakcyjnego powołano prof. Dr. M. Grabowskiego.

Wystawa inwentarza żywego i drobnego przemysłu odbędzie się w początkach lipca w Rossieniach (gub. Kowieńska) i trwać będzie przez 3 dni.

Wystawa koni w Wiedniu odbędzie się staraniem sekcji chowu koni Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego, w Praterze, w dniach od 19 do 27 maja b. r. Na wystawę będą dopuszczone konie hodowlane, myśliwskie i wierzchowe, lekkie i ciężkie powozowe, ciężarowe i gospodarskie wszelkiego pochodzenia. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat sekcji. Równocześnie odbędzie się przemysłowa wystawa specjalna i sportowa.

Wystawa rybacka w Warszawie odbędzie się w drugiej połowie września r. b. Dzielić się ona będzie na ośm następujących grup.

- I. Gospodarstwo stawowe.
- II. Gospodarstwo rybne w wodach dzikich.
- III. Szkodniki w hodowli ryb.
- IV. Sport rybacki.
- V. Przetwory rybne.
- VI. Hodowla raków.
- VII. Dział naukowy. (W dziale tym mieścić się będzie patologia ryb).
- VIII. Wszelkie przedmioty z hodowlą ryb i rybolówstwem związek mające.

Wystawa odbędzie się w lokalu Tow. cyklistów na Dynasach i trwać będzie 14 dni. Program szczegółowy i regulamin pomieszcza „Rolnik i Hodowca“ Nr. 8.

29 kongres chirurgiczny w Berlinie trwać będzie od d. 18 - 21 kwietnia r. b. W tymże czasie kongres dla medycyny wewnętrznej odbędzie się w Wiesbaden.

Kongres narodowy weterynaryjny w Paryżu odbędzie się w roku bieżącym podczas wystawy. Na poprzednim, 5-tym z rzędu kongresie narodowym w Paryżu uczestniczyło 485 weterynarzy francuskich i 178 z innych krajów. Francuscy koledzy spodziewają się liczego współdziałania weterynarzy obcych.

Zadzierżawienie od Rządu folwarku i dawnej żrebięczarni w Nadwornie, w celu założenia tamże obory pełnej krwi Simmenthal kosztem funduszu krajowego, zaproponowała Rada powiatu nadworniańskiego. Komitet Tow. gospod. galic. uważa wprowadzenie tej sprawy w życie jako krok doniosły dla postępu hodowli bydła w kraju.

Kursa pszczelniczo sadownicze zostaną urządzone na wiosnę (w Podhorcach) i w jesieni (w Nadwornie) dla nauczycieli ludowych przez Tow. gosp. galic. w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

W Berlinie pod przewodnictwem Leyden'a zawiązało się Stowarzyszenie dla badania raka.

Ustawa o licencjonowaniu buhajów, jak wiadomo, nie weszła jeszcze dotąd w całej swej rozciągłości w zastosowanie. Z tego więc powodu na walnem zgromadzeniu Tow. gosp. galic. zapadła uchwała poczynienia odpowiednich kroków w Namiestnictwie i Wydziale krajowym, aby bez zwłoki wprowadzić ją ostatecznie w życie. Na temże posiedzeniu Rada ogólna poleciła komitetowi wyjednać by Rząd w stacyach ogierów starał się o utrzymanie koni rasy orientalnej, jako dla nas najodpowiedniejszej, a także by wogóle ogiery były zdolne do wytwarzania dobrych reproduktorów, również by klacze wymustrowane z armii oddawano rolnikom nie zaś sprzedawano za granicę.

Prezesem Towarzystwa gosp. galic. w miejsce ustępującego księcia Adama Sapiehy wybrany został Stanisław hr. Stadnicki, pierwszym wiceprezesem prof. Dr. Tadeusz Pilat, drugim wiceprezesem p. Stanisław B. ykezyński, trzecim wiceprezesem książe Witold Czartoryski.

Towarzystwo rolnicze okręgowe jasielskie urządziło w r. 1899 cztery premiowania wiosenne, na które ogółem przypędzono 1100 sztuk a rozdano 1617 koron nagród. Pod względem rasy przeważało bydło czerwone polskie. Nadto podczas jesieni w Jasle odbyła się wielka okręgowa wystawa bydła, koni, trzody i owiec. Towarzystwo zakupiło 7 buhajów, wskutek czego liczba stacyj dosięgnęła 20 (o jedną mniej niż w r. 1898); obok tego utworzono 5 stacyj buhajów subwencyjnych, na które to ostatnie wydano 360 koron. Odnosnie do trzody chlewnej sekcya łodowlana utworzyła 6 małych chlewni zarodowych rasy Yorkshire, w których umieszczono 9 loszek i 4 knurki za 246 koron. Sekcya otrzymała w r. 1899 na cele hodowlane subwencji 6620 kor. od Ministerstwa rolniczego, od Tow. roln. krakowskiego i od Rad powiatowych jasielskiej, krośnieńskiej i gorlickiej. Prezesem Towarzystwa jasielskiego jest Stanisław Ostaszewski, sekretarzem A. Krzyształowicz, weterynarz miejski, który to ostatni bardzo czynny przyjął udział w urządzeniu pomienionych wystaw. (IV. Sprawozdanie roczne Tow. roln. okręgowego jasielskiego za rok 1899, Jasło 1900).

Poseł Bojko wniósł dnia 16 marca* w Radzie państwa interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych zapytując dlaczego uchwalona już dawno przez Sejm galicyjski ustawa o reorganizacyi służby policyjnej

weterynaryjnej w pasie pogranicznym dotychczas jeszcze nie weszła w życie pomimo tego, że ludność gorąco pragnie jej wypełnienia.

Liczba weterynarzy rządowych w Austrii wynosi obecnie: weterynarzy krajowych (VIII klasy) 16, inspektorów weter. (IX kl.) 9, koncepistów weter. (X kl.) 13, powiatowych (XI kl.) 347.

Razem Austrija liczy weterynarzy rządowych 385.

Podziękowanie. Niniejszem mam zaszczyt podziękować WW. pp. kolegom: Włodzimierzowi Bilińskiemu za okaz złamania kości barkowej u konia i G. Reichmanowi za piękną strutkę (bozoar) z żołądka krowy, które włączyłem do zbiorów c. k. Akademii weterynaryjnej.

Prof. Stanisław Królikowski.

Odpowiedzi Redakcyi. W. P. J. Hirschhornowi z Monasterzysk. Nasiona rośliny Soja hispida Owskiński nabyć można w składzie nasion L. Freegego w Krakowie, Sukiennice.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych, przedłożonych do dnia 21-go marca 1900 r., panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

K r a j	Nosacizna	Ospa owcza	Parczy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza swiń)	Wąglik	Zaraza pyśka i racie	Zaraza płucna	Zaraza stańdyczna	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.												
Austrija niższa	5	—	2	9	6	—	15	—	—	4	—	4
„ wyższa	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	—
Bukowina	1	—	4	1	—	—	2	—	—	—	—	2
Czechy	2	—	—	—	—	—	59	—	—	—	—	8
Dalmacya	2	9	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Galicya	6	—	6	6	4	1	10	—	—	—	—	3
Karyntya	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Morawa	—	—	—	—	—	—	7	—	—	5	—	—
Pobrzeże	—	2	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Salzburg	—	—	2	—	—	—	2	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	2	1	3	1	1	—	—	1	—	—
Śląsk	—	—	—	—	—	—	6	—	—	—	—	—
Tyrol	—	—	6	—	—	—	7	—	—	—	4	—
Voralberg	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2	—	—

Obwieszczenia rządowe. W końcu miesiąca lutego i w marcu 1900 r. zostały wydane następujące obwieszczenia ze strony c. k. Namiestnictwa we Lwowie:

Z dnia 24 lutego 1900 r. L. 19.021. O wzbronieniu przywozu do Ślązka zwierząt racicowych z powiatów: Pilzno, Ropcezyce, Rzeszów i Strzyżów z powodu zarazy pyskowej.

Z dnia 5 marca. L. 21.643. O wcieleniu z przyczyny zarazy pyskowej do zapowietrzonych przestrzeni kraju niektórych miejscowości powiatów: Łańcut, Limanowa, Pilzno, Przeworsk, Rzeszów.

Z dnia 6 marca. L. 22.105. O wzbronieniu przywozu do Austrii bydła rogatego z przyczyny zarazy płucnej z okręgów rządowych: Magdeburg, Zwickau i Bernburg.

Z dnia 13 marca. L. 25.095. O zakazie przywozu do Galicji z powodu pomoru świń, nierogacizny z powiatów Brčka i Dervent (Bośnia i Herzegovina) i z powodu ospy owczej z powiatów Bihać, Carin, Krupa, Bos. Novi, Petrovac i Sauskimost.

Z dnia 16 marca. L. 27.029. O wcieleniu do zapowietrzonych przestrzeni kraju, z przyczyny zarazy pyskowej, niektórych miejscowości powiatów: Limanowa, Pilzno i Rzeszów.

Z dnia 17 marca. L. 26.528. O wzbronieniu wprowadzania do Austrii z przyczyny zarazy płucnej bydła rogatego z niemieckich okręgów rządowych: Magdeburg, Lipsk, Zwickau, Bernburg.

Z dnia 17. marca. L. 26.959. O wzbronieniu przywozu do Ślązka zwierząt racicowych z powiatów Łańcut i Pilzno z przyczyny zarazy pyskowej.

Z dnia 17 marca. L. 26.527. O wzbronieniu przewozu przez Rosyję z Austro-Węgier świń, z wyjątkiem rozplodowych pochodzenia zagranicznego.

Nowoogłoszone przepisy dotyczące transportowania bydła w Rosyi zaczną obowiązywać od 13 kwietnia b. r. Według tych przepisów w przewozie bydła zajdą znaczne ulgi i było stepowe będzie odtąd miało swobodniejszy dostęp do wszystkich dzielnic państwa.

Również będą tam zmienione taryfy dla przewozu żywych pszczoł, mianowicie nastąpi znaczne obniżenie tych taryf (o 70%).
(Roln. i Hod. Nr. 10).

Bibliografia.

Artykuły oryginalne czasopism polskich Krzyżanowski A. Gołąb, ryś polski. „Hodowca drobiu“ 1900 Nr. 1. — Kwieciński Stanisław. Polskie kury zielononózki. „Hodowca drobiu“ Nr. 2. — Szpilman Józef. Dr. Choroby drobiu. „Hodowca drobiu“ Nr. 1, 2, 3. — Falkowski Karol. Wład. Hodowla królików. „Hodowca drobiu“ Nr. 3. — Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosławiu w r 1899. Tamże Nr. 3. — Ostoja-Ostaszewski. Chów koni arabskich czystej krwi w Galicji. Jeździec i Myśliwy 1900 r. Nr. 1. — Touchstone I. T. koń półkrwi Anglo-Normandzki. Tamże Nr. 1—2. — Wotowski S. Przeobrażenia w jeździe konnej. Tamże Nr. 1, 2, 3, 4. d. c. — Jasieński J. Rezultat wyprawy po dzikie konie. Tamże Nr. 3. — Sumiński A. hr. Sarna „Łowiec“ Nr. 1, 2. — Kisielewski. Psia inteligencja (dok.) Tamże Nr. 1 — Orłowski Wacław. Statystyka szczepień ochronnych przeciw wścieklicznie

z r. 1897 i 1898. „Medycyna 1899 Nr. 51. — Strzemiński Ignacy. Przypadek nosaczyny na spojówce powiekowej. „Postęp okulistyczny“ r. 1900 Nr. 1. i 2. — Kierski Stanisław. Podniesienie chowu bydła na Podolu i licencyonowanie buhajów. „Rolnik“ 1900 Nr. 5. — Massalski Urban Wareg Dr. W sprawie zbytu na masło. „Rolnik“ Nr. 4. — Ostoja-Ostaszewski. Jeszcze w sprawie huculów. „Rolnik“ Nr. 1. 2. — Bydło z Kamiennej i Bratkowiec na wystawie rolniczej w Winnicy na Podolu ross. (z ryciną) Ibidem. Potworowski Henryk. Kilka słów o chowie owiec. Ibidem. — Nitkowski Stanisław. Kierunki hodowli owiec i określenie typu owcy z wełną czesankową a sukienniczą. „Rolnik i Hodowca“ Nr. 3 i 4. — Jeszcze o karmieniu karpia łubinem. „Rol. i Hod. Nr. 7. — Janowski Bronisław. Nieco o odpadkach przemysłu browarnianego, gorzelniczego, eukrowniczego i krochmalnianego oraz o ich wartości przy żywieniu inwentarza. „Tyg. rol.“ 1899. Nr. 51. — Chów i produkcja świń w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. „Tyg. rol.“ Nr. 1. 2. —

„Wodnictwo rolnicze“ za r. 1899, Warszawa, mieści w sobie następujące artykuły odnoszące się do hodowli ryb: Towarz. i spółki rybackie str. 6, 88, 172, 208, 331, 25, 89, 122, 157, 187, 277, 303, 332. — Statuty towarzystw rybackich str. 12, 181, 211. — Zjazdy rybackie str. 25. — Wystawy str. 122, 187, 277, 303. — Ryby w ogólności str. 90, 114, 120, 122, 125, 144, 156, 238, 79, 271, 313, 340, 331, 351, 25, 122, 157, 187, 303, 357. — Rak str. 95, 130, 303, 332. — Żywienie str. 24, 25, 40, 56, 67, 75, 110, 85, 209, 275, 286, 294, 296, 322, 25, 277. — Transport ryb str. 58, 59. — Pomory ryb i choroby: str. 153, 186, 198, 59, 277, 303, 332. — Jesiotr str. 187. — Karpie str. 25, 40, 58, 67, 71, 110, 186, 198, 209, 239, 286, 294, 296, 322. — Lin str. 302, 321. — Łosoś str. 25. — Pstrągi str. 294, 25. — Szczupak str. 302 321. — Węgorze str. 229, 218. — Wiadomości bieżące w każdym numerze.

Wróblewski A. Mleko krakowskie „Czasopismo Tow. apt.“ Nr. 5. — Soltan-Abgarowicz K. W sprawie sekcyi chowu koni. „Rolnik“ Nr. 9. — Czartoryski Witold. Odpowiedź na artykuł pana K. S. Abgarowicza. Tamże. — Dwu czy trzyrazowe dojenie? (Sprawozdanie z pogadanki Tow. roln. Poznańsko-Szamotulskiego) „Ziemianin“ Nr. 7. — Tuberkuloza u zwierząt bitych (dane statystyczne rzeźni Pruskich za r. 1898). „Ziemianin“ (Streszczenie) Nr. 9. — Jacob. lek. wet. O zwalczaniu choroby pyska i racie u zwierząt kopytkowych. „Ziemianin“. Nr. 9. — Berliński targ na bydłoi wpływ jego na ceny targowe. „Ziemianin“. (Streszczenie) Nr. 9. — Doświadczenia z tuczeniem wieprzy mąką zwierzęcą i odpadkami troponu. (Streszczenie) „Ziemianin“ N. 9. — Hodowla ryb w jeziorach i stawach naturalnych. „Ziemianin“ Nr. 9. E. S. z R. W jakich warunkach i w jakim kierunku hodowla owiec przy konjunkturach obecnych może mieć rację bytu. „Ziemianin“ Nr. 10. — Krasicki J. Gospodarstwo stawowe w Miłosławiu. „Ziemianin“. Nr. 10.

Literatura. Delaud i Stourbe. Pharmacie et Toxicologie vétérinaires str. 493, 5. fr. (w Encyklopedyi Cadéac'a). — Galier A. Le Cheval anglo-normand par... médecin-vétérinaire, inspecteur sanitaire de la ville de Caen. W 16-e str. 374 z 28 rys 4 fr. — VII Congrès international de médecine vétérinaire. Tomów 2. w 8-e Baden Baden 1900, str. XXIV, 560, XCVI, 1200. W trzech językach (francuskim, niemieckim i angielskim). —

Suchanka J. Das norische Pferd. 8^o str 180, XI. z 19 rys. i 3 a tablicami 6. k. — Serum-Gesellschaft. Die Bekämpfung des Schweinerothläufs der Schweineseuche und Schweinepest und der Geflügeletolera. Berlin Bacteriologisches Institut 1900 r. — Owsiński Jan. Soja wezesna (soja hispida praecox). Napisał autor „Nowego systemu Rolnictwa“. Lwów 1899. w 16-ce. str. 16 — Kalendarz farmaceutyczny na rok 1900. Roczник 2-gi Lwów. Staraniem i nakładem Bronisława Koskowskiego Redaktora „Czasopisma Tow. apt.“ 1900 str. 190. — Bournay J. Prof. Obstetrique Vétérinaire 1. val. in 16. 524 p. 72 fig. cartonnis (Encyclopedie vétérinaire Cadeac) 5 fr. — Dr. med. W. Dieckerhoff Die Gewährleistung beim Viehhandel und das Währschaftssystem im entwurfe des Bürgerlichen Gesetzbuches. Preis M. 3. — Hegner Thomas Dr. Stadtphysicus Renč Anton Oberingenieur. Der neue Schlachthof in Pilsen. Das Oesterreichische Sanitätswesen 1900 Nr. 7 i 8 z załączeniem planu sytuacyjnego. — „Podkovářské listy“ miesięcznik poświęcony podkownictwu zacznie wychodzić w kwietniu pod redakcją Taufer'a Józefa weterynarza powiatowego w mieście „Valašské Meziříčí“ na Morawie.

Od Wydziału galic. Towarzystwa weterynarskiego.

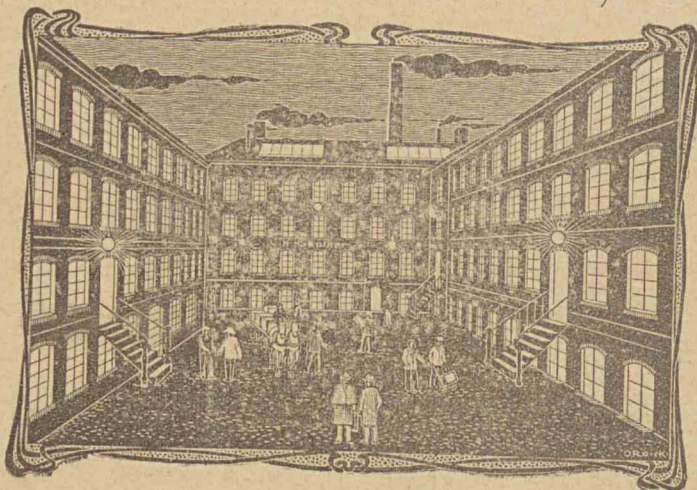
Wydział galic. Towarzystwa weterynarskiego uprasza panów członków o rychłe nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą Przeglądu weterynarskiego wynosi 10 k. rocznie, na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

Od dnia 20 lutego 1900 r. wnieśli wkładki:

1) Chotiner Leopold za 1899 r. 10 kor., 2) Józef Nowicki za 1900 r. 2 kor., 3) Dr. Kazimierz Rutkowski za 1897 i 1898 r. 20 kor., 4) Tanchim Hammermann za 1899 r. 10 kor., 5) Grzegorz Bogdan za 1898, 1899 i 1900 r. 30 kor., 6) Józef Bernstein za 1897 i 1898 r. 20 koron, 7) Hermann Sigall za 1900 r. 10 kor., 8) Włodzimierz Fedorowicz za r. 1890 kor 4, za 1900 r. 6 kor., 9) Michał Ochnicz za 1898 r. 10 kor., 10) Dymitr Marko za 1900 r. 5 kor., 11) Bazyli Maykowski za 1897 r. 10 kor., 12) Wiktor Tychowski za 1900 r. 10 kor., 13) Paweł Kretowicz za 1900 r. 10 kor., 14) Narcyz Sikorski za 1900 r. 10 kor., 15) Zenon Juhre za 1898 r. 10 kor., 16) Ozyasz Sille wstępne 10 kor., 17) Stanisław Kluz wstępne i za 1900 r. 20 kor. i 18) Jan Terlecki wstępne i za 1900 r. 20 kor.

Treść. Wielbłąd w gospodarstwie rolnem, podał Otton Bochwic, — Walka z gruźlicą u bydła rogatego w Galicyi, opisał Teofil Sochaniewicz, krajowy nauczyciel weterynaryi. — Projekt ustawy o rangach weterynarzy rządowych. — Objaśnienia do projektu ustawy. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Bibliografia. — Od Wydziału galic. Towarz. weterynarskiego. — Ogłoszenia.

FABRYKA NARZĘDZI WETERYNARSKICH
H. HAUPTNER'A w Berlinie, N. W.



poleca pp. weterynarzom :

- Strzykawki Dieckerhoff'a do argentyum colloidalne 40 gr. objętości 13 mk.,
50 gr. objętości 14-50 mk.
- Hauptner'a reformowe termometry dla szczepień tuberkuliną po 1-50 mk.
- Cewy durytowe do irygacji i ucisku
- Strzykawki dla surowicy Lorenz'a 12 50 mk. — 15 mk.
- Przyrząd do wstrzykiwań jodku potasowego 2-50 mk.
- „Steril“, przyrząd Jähni che n'a do wstrzykiwania jodku potasowego 7-25 mk.
- Przyrząd do lawatyw według Haase'go z tamponem i balonem 18 mk.
- Młotek do opukiwania z nasadką durytowa.
- Etui Susserin'a do szczepienia surowicy Höchster'a przeciw róży trzody
chlewnej 14-50 mk.
- Wzielnik Zagelmeier'a dla badania jamy pyskowej naza-azę pyska 4-85 mk.
- Kamasze „Ideal“ według Hauptmann'a 3 50 mk.
- Przyrząd Matthiasa do zadawania pigulek, dający się rozkładać 5 mk.
z tłukiem skórzany 5 mk.
- Strzykawki do tuberkuliny 10 gr. obj., z tłukiem durytowym 7 mk.
z tłukiem durytowym 7 mk.
- Nowe marki uszne Crotalia „Signum D“.
- Noże składane dla weterynarzy sanitarnych 2-50 mk.
- Kaniule do iniekcji według Carl'a.
- Igły rurkowate Dieckerhoff'a do upustu krwi 4-25 mk.
- Emaskulator kleszcze amerykańskie kastracyjne według Hausmann'a 26-50 mk.
- Reindl'a strzykawki balonikowe przeciw zakaźnemu ronieniu 4 mk.
- Nici celulozynowe Pagenstecher'a zastępujące jedwab, 1 kłębek 0 50 mk.
- Trzewiki opatrunkowe dla koni według Vogeler'a | okazowy egzemplarz
nadsyła się bezpłatnie
- Kit kopytowy
- Sprzedż każdego przedmiotu pod gwarancją.**
- Przesyłki skuteczniają się pod znanymi dogodnymi warunkami.
- Ogólny katalog Hauptner'a za rok 1900 po niemiecku, francusku i angielsku znajduje się pod prasą i doręczony zostanie P. T. weterynarzom wszystkich krajów bezpłatnie.
- Na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900 wystawi firma wyroby swoje w oddziale chirurgicznym i rolniczym.



FRANCISZEK JAN KWIZDA



c. i k. austr.-weg. i król. rum. dostawca nadworny preparatów weterynaryjnych
 Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.
 odznaczony 4 złotymi i 18 srebrnymi medalami. 29 dyplomów honorowych i uznania.

Rok założenia 1853.

Kwizdy szary blister, Empl. canth. perpet., Ol. Laur., Terebinth. venet. Cena słoika 1 zł. 25 ct.

Kwizdy kit do kopyt, sztuczny róg kopytowy z gumy amoniakowej i guttaperehy. Jeden wałek 80 ct.

Kwizdy maść kopytowa, Vaselin., Cera flav., Ol. lauri Ol. eadini, 1 puszka 1 zł. 25 ct.

Kwizdy żelatynowe kapsułki przeciwcierwiowe dla psów. 1 kapsułka zawiera Extr. nuc. Arec., Mass. pill. Ruffi Ph. VII. Extr. Rhei, Sapon medical. Jedna puszka z 8 kapsułkami 1 zł.

Kwizdy żelatynowe kapsułki przeciwczyszczające dla koni (Phisie) z Mass. pill. laxant Ph. VII., Ol. phoenicul., Ol. Anisi, Sapo medic. Jedna puszka z 18 kapsułkami. 2 zł.

Kwizdy pigułki przeciw kolco u koni. Natr sulf. sicc., Natr. carb., Pulv. Alth., Ol. Carv., Ol. Juniper. i Ol. Chamomill. aeth. Jedna puszka z 15 pigułkami 1 zł. 60 ct. jedno pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

Kwizdy pigułki przeciwcierwiowe dla koni, przeciw wnetrzakom z Pulv. Cinae, Kali sulph., Mass. pill. laxant. Ph. VII., Ol. Valerian., Ol. Tanacet. 1 puszka z 15 pigułkami 1-60 zł., 1 pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

KREZOLINA (Marka: K. H. Bröckmann) jest to oczyszczona, ulepszona kreolina; jest czystsza, skuteczniejsza, a przytem tańsza od kreoliny. Krezolina jest znakomitem Antiparasiticum, Desodorans, Antisepticum i Desinfiens. 1 puszka blaszana netto 10 kl. 7 zł., 1 Colli poeztowe (5 klgr.) 3 zł. 50 ct., 1 flaszka à 400 grm. 50 ct.

Kwizdy maść krezolinowa do leczenia ran, na liszaje, parchy, grude, ropiejące wrzody i do konserwacji kopyt. 1 puszka o 500 grm. 1 zł. 10 ct., 1 puszka na próbę 45 ct.

Vaselinum nativum flavum w puszkach blaszanych à 1 kg. 1 zł., à 5 kg. zł. 3 80.

Juta opatrunkowa dla celów weterynaryjnych, 1/4 kg. pakiet 30 ct.

Karbolizowana juta opatrunkowa dla celów weterynaryjnych 1 pakiet à 200 gr. 50 centów.

Opaski	flanelowe	szare albo drop sztuka	zł. —90	
		" " " " " " " " " "	metr —40	
	gumowe	mocne elast. tkane 10 cm. szer. za metr	zł. 1-80	
		" " " " " " " " " "	6 " " " " " " " " " "	—90
		" " " " " " " " " "	szare albo drop " sztuka	—60
lniane	" " " " " " " " " "	metr	—40	

Gumowe podkłady kopytowe „Pegasus“ (naślad. prawnie zastrzeżone.)

		dla przednich nóg				dla tylnych nóg			
Cena za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	
zł.	1-80	2-20	2-60	3-24	2-20	2-60	3-10	3-70	

Puffery dla kopyt (system Hartmanna)

		dla nóg przednich:									
za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6	Nr. 7	Nr. 8	Nr. 9	Nr. 10	
zł.	2-40	2-60	3-	3-20	3-50	3-70	4-10	4-40	4-80	5-20	
		dla nóg tylnych:									
za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6	Nr. 7	Nr. 8	Nr. 9	Nr. 10	
zł.	2-60	3-	3-20	3-50	4-10	4-30	4-80	5-20	5-40	5-60	

Skład wszystkich weterynaryjnych leków, materiałów aptecznych, opatrunkowych i Bernatzika sterylizowanych środków lekarskich do wstrzykiwań podskórnych.

— Katalogi ilustrowane bezpłatnie i franco. —

Panom lekarzom weterynaryjnym udziela się odpowiedni rabat.